

ISSN 1505-4624



Polanin

KWARTALNIK GMINY POLANKA WIELKA

Nr 4(48) październik - grudzień 2009 r.

Cena 3 zł



*Niech radość i pokój
Świąt Bożego Narodzenia
towarzyszy wszystkim
przez cały Nowy Rok.
Życzymy, aby był to rok
szczęśliwy w osobiste doznania,
spełnił zamierzenia i dążenia
zawodowe oraz społeczne,
by przyniósł wiele satysfakcji
z własnych dokonań!*

*Wójt Mariusz Figura
Przewodnicząca Rady
Anna Osowska
oraz radni Gminy Polanka Wielka*



Uczczono Święto Niepodległości

11 listopada o godz. 15 w kościele pod wezw. Narodzenia NMP mszę św. w intencji Ojczyzny i wszystkich poległych w Jej obronie, w tym także polanczan, sprawował ks. dziekan **Tadeusz Porzycki** w koncelebrze z ks. kan. **Franciszkiem Nogą**, długoletnim proboszczem Osieka i byłym wicedziekanem dekanatu osieckiego. Ksiądz Senior

wyłosił płomienne kazanie okolicznościowe, w którym wielokrotnie odwoływał się do pamięci i świadomości narodowej Polaków, polecając „ojczysty dom” - ten w wymiarze ogólnym, ale również ten nasz regionalny - opiece Najwyższego. Zebrani ze wzruszeniem wysłuchali *Pierwszej Brygady* i *Roty* w wykonaniu orkiestry OSP pod kierunkiem **Jana Jarosza**.

Po wyjściu z kościoła przedstawiciele władz samorządowych - starosta oświęcimski **Józef Kała**, wójt Polanki Wielkiej **Mariusz Figura**, przewodnicząca Rady Gminy **Anna Osowska** i prezes Koła PSL **Stanisław Orlanka** złożyli kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym mieszkańców Polanki, którzy zginęli na frontach bądź



zostali pomordowani w czasie obu wojen światowych. Orkiestra odegrała hymn państwowy, strażacy zapalili znicze - listopadowe „ogniki pamięci” przypominające o ofierze złożonej na ołtarzu Niepodległej.

(mb)

WOŚP dla dzieci chorych na raka

W niedzielę **10 stycznia 2010 r.** w Polsce i w wielu krajach na świecie odbędzie się **XVIII Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy**, niestrudzenie „grającej” pod batutą **Jurka Owsiaaka**! Zebrane pieniądze przeznaczone zostaną na doposażenie onkologii dziecięcej. Liczy się każda złotówka!

W Polance Wielkiej pałeczkę dyrygenta przejmie jak zwykle nauczycielka miejscowego Gimnazjum, **Jadwiga Zymelka**. Wolontariusze będą kwestować do puszek przed kościołami i w siedzibie Gminnego Centrum Kultury, gdzie o godz. **15⁰⁰** rozpocznie się aukcja i loteria darów przeznaczonych na ten cel przez firmy, instytucje i osoby prywatne (prosimy o przekazywanie ich w sekretariacie Gimnazjum do dnia 10 stycznia 2010r.).

Na scenie wystąpią zespoły artystyczne działające przy Szkole Podstawowej, Gimnazjum i Gminnym Centrum Kultury.

Zapraszamy!

Zanim pierwsza gwiazdka...

... błysnie na grudniowym niebie dając znak, że już czas zasiąść do wigilijnej wieczerzy, mieszkańcy Polanki i zaproszeni goście już **13 grudnia** mogli nacieszyć się smakiem i wyglądem świątecznych potraw.



Stowarzyszenie Koło Gospodyń Wiejskich we współpracy z Gminnym Centrum Kultury przygotowało „Stół wigilijny”, na wzór ubiegłorocznego „Stołu wielkanocnego”. Obie te kulinarno-kulturalne imprezy są w Polance Wielkiej nowością, choć w Polsce - a również w bliskim sąsiedztwie Polanki - kulturowane są od wielu lat i cieszą się dużym uznaniem. I trudno się dziwić - jedni (raczej powinienam napisać „jedne”!) mogą się pochwalić swoimi umiejętnościami, drudzy wiele się uczą, a wszyscy mile spędzą trochę czasu.

cd. na str. 10



Życzenia posłance **Beacie Szydło** składa prezeska Stowarzyszenia KGW, **Krystyna Sitko**.

Atrakcje i dekoracje ślubne

W ofercie znajduje Państwo:

- * dekoracje sal weselnych, kościołów, samochodów
- * przypinki i zawieszki na alkohol
- * kompozycje kwiatowe
- * szampanówki dla młodej pary

Ponad to oferujemy Państwu dekoracje imprez okolicznościowych (bale, komunie, bankiety, pikniki)



Barbara Mendel
tel. 0504 609 229
Polanka Wielka





Gmina na koniec 2009 roku

W bieżącym roku wszystkie samorządy odczują spadek dochodów związany z kryzysem gospodarczym, choć rozpoczęcie tej kadencji - w listopadzie 2006r. - również nie było pozbawione trosk, problemów i trudności. Mam nadzieję, że przynajmniej część z nich udało się pokonać.

Przejęcie budżetu gminy po wyborach samorządowych w 2006r. z zadłużeniem w wys. 2 300 tys. zł, nie sprzyjało prężnemu rozwojowi gminy. Szukanie oszczędności gdzie tylko się da i skromne zatrudnienie w urzędzie przy sporej liczbie załatwianych spraw, pozwoliło nam znacznie obniżyć koszty obsługi administracyjnej gminy, czego wyrazem było nagrodzeniem nas przez ogólnopolski dwutygodnik „Wspólnota” wyróżnieniem za najniższe nakłady na administrację w 2007 roku.

Rozpoczęte w tym roku inwestycje - przewidziane do zakończenia w 2010r. - to m. in. dokończenie budowy przedszkola, wykonanie chodnika wraz z poszerzeniem jezdni od *Folwarku* przy ul. Długiej, współfinansowanie prowadzonego przez Starostwo Powiatowe remontu ul. Kasztanowej (droga powiatowa). Starostwo wykonało roboty na odcinku o niewielkim natężeniu ruchu (część ul. Polnej), natomiast naprawa ruchliwej ul. Kasztanowej została niestety przetrwana, choć mamy zapewnienie, że zakończy się w roku przyszłym.

Ubolewam nad przerwaniem budowy centrum handlowego, ale z dokonanej wspólnie z gminnym inspektorem ds. inwestycji **Marianem Jankowskim**, analizy stanu prawnego wynika, że na obecną chwilę nic więcej - jako gmina - nie możemy zrobić. Inwestorzy posiadają wydane przez Starostwo Powiatowe pozwolenie na budowę, a do kontroli zgodności decyzji z z projektem technicznym i faktycznym przebiegiem inwestycji, uprawniony jest jedynie Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego.

W III kw. tego roku gmina złożyła wniosek o dofinansowanie budowy infrastruktury przy szkole podstawowej i wznoszonym przy niej przedszkolu. Wcześniej poważnym problemem w prowadzeniu inwestycji był brak dojazdu do obiektu. Dopiero w obecnej kadencji udało się zakupić sąsiadującą działkę i przygotować projekt jej zagospodarowania, obejmujący utworzenie boiska, ścieżek spacerowych, placu zabaw, zieleńca oraz miejsc parkingowych. Projekt wraz z wnioskiem o dofinansowanie złożony w ramach *Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013*, działania 313,322,323 - „Odnowa i Rozwój Wsi”, został pozytywnie rozpatrzony. 27 listopada wraz ze Skarbnikiem Gminy podpisaliśmy umowę z Zarządem Województwa Małopolskiego dotyczącą przyznania Polance kwoty 500 tys. zł. Rozpoczęcie inwestycji powinno nastąpić na przełomie I i II kwartału 2010r.

Zakończone w tym roku inwestycje to:

- ❖ przebudowa dróg gminnych - ul. Wiśniowej wraz z odwodnieniem, budową przepustów i zjazdów oraz ul. Leszczynowej - na łączną kwotę 140 198zł, jak również remont ul. Śródkowej - 47 214zł (aby ul. Śródkowa w pełni odpowiadała parametrom drogi gminnej, konieczne jest wykonanie projektu, uregulowanie stanu własności działek zajętych pod drogę; jeżeli będzie to możliwe i gmina będzie dysponować niezbędnymi środkami finansowymi, działania te zostaną niezwłocznie podjęte),
- ❖ remont pomieszczeń socjalnych OSP - 36 996zł,
- ❖ remont parkingu obok PZOZ - 29 999,80zł,
- ❖ remont rowu *Wawrzyniec* - 20 000zł,
- ❖ wykonanie ogrodzenia boiska sportowego - 27 096,61zł,
- ❖ wykonanie oświetlenia ulic *Szczytowej* i *Lipowej* - 47 000zł,
- ❖ opracowanie projektów przebudowy dróg gminnych: ul. Łąkowej - 34 160zł i ul. Wspólnej - 35 014zł,
- ❖ sporządzenie projektu remontu przepompowni *Pasternik* - 36 112zł.

Z zestawienia sporządzonego przez skarbnik **Irenę Grzesło**, wynika iż tylko w 2009r. wydaliśmy na inwestycje **3 mln 929 149zł**, natomiast w latach 2006-2009 łączna kwota inwestycji wynosi **9 mln 112 tys. zł**. Ze spokojnym sumieniem mogę powiedzieć, że

nie zmarnowaliśmy żadnej szansy, by należycie wykorzystać możliwości zabiegania o fundusze unijne. W przyszłym roku poznamy dokładnie wysokość sum pozyskanych na inwestycje w stosunku do zainwestowanych środków własnych, ponieważ część tych inwestycji jest jeszcze w trakcie realizacji. Największy udział środków unijnych gmina otrzymuje za pośrednictwem organów samorządu wojewódzkiego, głównie na remont dróg (ul. Długa i ul. Zatorska), budowę chodników, inwestycje oświatowe (budowa przedszkola), realizację programów szkoleniowych, oświatowych i kulturalnych.

Gmina wychodzi naprzeciw potrzebom dzieci niepełnosprawnych, realizując program „*Uczeń na wsi* - pomoc w zdobyciu wykształcenia przez osoby zamieszkujące gminy wiejskie i gminy miejsko-wiejskie”. W zeszłym roku z pomocy finansowej w ramach tego programu skorzystało 9 uczniów z naszej gminy, legitymujących się ważnym orzeczeniem o niepełnosprawności. Łączna kwota pomocy dla tych uczniów wyniosła 7 597,49zł. Natomiast w tym roku chęć udziału w programie zadeklarowało 13 uczniów - łączna wysokość pomocy może wynieść nawet 28 739zł, a polega na dofinansowaniu zakupu przedmiotów ułatwiających lub umożliwiających naukę i uczestnictwo w zajęciach mających na celu podniesienie sprawności fizycznej i psychicznej, dostępu do Internetu, kursów doszkalających w zakresie programu nauczania, wyjazdów organizowanych w ramach zajęć szkolnych. Program wdrożyła i koordynuje Sekretarz gminy **Barbara Kłęczar**.

Przygotowany został nowy rozkład jazdy PKS, uwzględniający wnioski kierowane do urzędu przez mieszkańców gminy; będzie obowiązywał od przyszłego roku, gmina wyasygnuje na ten cel ok. 50 tys. zł.

Chciałbym też trochę miejsca poświęcić LKS „Strumień”. W wyniku przeprowadzonej przez Regionalną Izbę Obrachunkową w Krakowie w okresie styczeń - luty 2008r. kompleksowej kontroli gospodarki finansowej Gm. Polanka W., stwierdzono m. in. nieprawidłowości w rozliczaniu dotacji otrzymywanej przez klub. W wystąpieniu pokontrolnym zalecono konieczność wyegzekwowania zwrotu dotacji wykorzystanych niezgodnie z przeznaczeniem oraz zastosowanie sankcji polegających na zakazie dotowania klubu przez kolejne 3 lata. Natychmiast po otrzymaniu protokołu wystąpiłem w kwietniu 2008r. z zastrzeżeniem do zaleceń w części dotyczącej dotowania klubu, jednak zostało ono uchylone przez Kolegium RIO. Rada Gminy z podobnym wnioskiem wystąpiła w roku 2009, natomiast kiedy rok wcześniej zwróciłem się do grupy radnych z prośbą o poparcie mojego wystąpienia o zmianę stanowiska Izby, nie zajęli stanowiska. Klub znalazł się w bardzo trudnej sytuacji finansowej, ale zarazem otrzymaliśmy przestrożę, że nie można bagatelizować przepisów stanowiących o rozliczaniu finansów publicznych. Chciałbym bardzo podziękować działaczom LKS „Strumień”, którzy wiele dają z siebie, by utrzymać klub. Serdeczne słowa podziękowań szczególnie kieruję na ręce panów **Tadeusza Kubicy** i **Roberta Tyrana** za systematyczne wspieranie klubu, a szczególnie, gdy ta pomoc jest wręcz niezbędna. Gminnej dotacji klub pozbawiony będzie jeszcze tylko w przyszłym roku, więc najgorsze już powoli mija. W planach mamy konieczne inwestycje w infrastrukturę sportową, rysują się też spore możliwości atrakcyjnych wyjazdów w ramach wymiany klubowej. Dodam, że Gmina bynajmniej nie pozostawiła „Strumienia” własnemu losowi i w miarę prawnych możliwości wspierała finansowo i organizacyjnie jego działalność w roku 2009 i będzie wspierać nadal. Pozostaje mieć nadzieję, że również zasiadający w zarządzie klubu radni - **Tadeusz Mitoraj** i **Kazimierz Jurecki** oraz starosta **Józef Kała**, dołożą wszelkich starań, by wieloletnia praca działaczy i zawodników „Strumienia” nie tylko nie została zmarnowana, ale by każdy uzdolniony piłkarz mógł rozwijać swój talent i osiągać sukcesy.

Mariusz Figura, wójt Gminy Polanka Wielka

Przede wszystkim drogi, choć i inne sprawy ważne!

W niedzielę 25 października miało miejsce ostatnie w tym roku zebranie wiejskie, w którym uczestniczyło ok. 40 mieszkańców. W pierwszym punkcie porządku zebrania wójt Mariusz Figura omówił podjęte działania zmierzające do rozwiązania problemów zgłoszonych na poprzednim zebraniu, zwołanym w dniu 1 marca tego roku.

Kilka spraw będących w gestii gminy zostało załatwione bądź są w trakcie, inne - jak np. budowa chodnika w górnej części wsi, wejdą do planu inwestycyjnego w przyszłym roku, pozostałe - w tym przykładowo uzależnione od decyzji Zarządu Dróg Woj. - wymagają dodatkowych uzgodnień. Następnie wójt poinformował o inwestycjach prowadzonych na terenie gminy (*szczegółowe relacje zamieszczane były w każdym kwartale na łamach „Polanina”*). Po wysłuchaniu informacji wójta, uzupełnianej przez insp. ds. obrony cywilnej i nadzoru infrastruktury komunalnej UG **Zdzisława Nikliborca**, prowadząca zebranie przewodnicząca Rady Gminy **Anna Osowska** przedstawiła zebranym aktualny stan realizacji przez szkołę podstawową projektu „Równe szanse - dobry start”. Szkoła złożyła wniosek do Woj. Urzędu Pracy w Krakowie, gdzie został pozytywnie oceniony. Przyznane środki znacznie wzbogacą proces nauczania i wychowania w roku szkolnym 2009/2010, co jest niewątpliwym sukcesem autorów wniosku, ale przede wszystkim zyskają uczniowie (*szerzej na ten temat w poprzednim numerze „Polanina”*).

W dalszej kolejności starosta oświęcimski **Józef Kała** krótko omówił trzy najważniejsze sfery działań powiatu: drogi, oświata, ochrona zdrowia. Po wystąpieniu starosty przewodnicząca zaprosiła zebranych do składania kolejnych wniosków i zapytań. Okazało się, że drogi są jednym z najważniejszych problemów gminy, choć nie jedynym. Jako pierwsi głos zabrali mieszkańcy z ul. Zatorskiej. Otóż ich zdaniem przesunięcie znaku informującego o terenie zabudowanym przy tej ulicy, nie na wiele się zdało - kierowcy za wcześniej rozwijają większą szybkość, a ponadto niedawno wyremontowana szosa (droga wojewódzka) jest na luku źle wyprofilowana a w innym punkcie zwężona, co źle wpływa na bezpieczeństwo jej użytkowników. W niektórych miejscach zaczyna też pękać asfalt, co może być skutkiem nadmiernego przeciążenia ruchem ciężkich samochodów dostawczych, albo po prostu źle wykonanego remontu. Właściciele posesji przy tej ulicy wyrażali zaniepokojenie, iż nadchodząca zima może spowodować znaczne szkody nawierzchni, bowiem nie wszędzie odpływ wody z deszczu i topniejącego śniegu jest zrobiony prawidłowo. Podobną opinię zgłoszono co do stanu jezdni ul. Długiej (również droga wojewódzka), która również jest nadmiernie eksploatowana przez ciężki transport (wytyczony objazd podyktowany jest bieżącymi robotami drogowymi w pow. oświęcimskim). Jest jednak i inny problem: nie wszędzie (tak jest np. na odcinku od skrzyżowania z ul. Lipową) kanalizacja deszczowa jest wykonana właściwie - przy większych opadach grozi to zalewaniem drogi.

Były też pytania do starosty o przyczyny opóźnienia planu remontu drogi powiatowej: zamiast dokończyć prace na ul. Kasztanowej, robotnicy przeszli na teren wsi Głębowice (gm. Osiek). Zgłoszono również zaniepokojenie stanem nawierzchni ul. Spacerowej, przy której realizowana jest większa inwestycja prywatna. Pytano także, kto odpowiada za utrzymywanie chodników dla pieszych - inwestor, którym jest gmina, czy właściciel danej posesji?

**Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Polance Wielkiej
i Komisja Rady Gminy ds. Ochrony Środowiska, Zdrowia
i Pomocy Społecznej serdecznie zaprasza na**

18. Opłatkowe Spotkanie Seniorów

które odbędzie się 23 stycznia 2010r. o godz. 12⁰⁰

w sali OSP w Polance Wielkiej.

Spotkanie poprzedzi msza św. w kościele parafialnym
p.w. Narodzenia NMP o godz. 10³⁰.

Do poruszanych spraw na bieżąco próbowali ustosunkować się wójt i starosta. I tak wójt poinformował, iż przyjrzy się prowadzeniu budowy przy Spacerowej, sprawdzi też odwodnienie ul. Długiej i przyczyny kruszenia się asfaltu na Zatorskiej, a także zgłosi w Komendzie Pow. Policji potrzebę zwiększenia częstotliwości patroli „drogówki”, co zapewne przyczyni się do poskromienia piratów samochodowych i motocyklowych. Starosta zaś tłumaczył przyczyny przesunięcia frontu robót na drodze powiatowej przebiegającej przez Polankę i Głębowice; wyjaśnił również, że na razie nie będzie remontu na odcinku ul. Polnej od skrzyżowania ze Słoneczną po staw *Farowiec*. Co do dbałości o chodnik sprawa nie jest uregulowana przepisami, ale przyjmuje się, że odśnieżanie w zimie i usuwanie trawy między kostką w innych porach roku należy do mieszkańców, przed których posesją znajduje się chodnik, natomiast ewentualna przebudowa powstałych nierówności - do gminy.



Po jakim takim uporaniu się z tematem drogowym, poruszone dwa „dyżurne”, czyli takie, bez których żadna publiczna dyskusja w Polance obejść się nie może: pałac i centrum handlowe. Co do pałacu, to - jak wyjaśnił starosta, który wykonuje zadania z zakresu administracji rządowej w odniesieniu do nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa (dotyczy gruntu pod pałacem) - być może rysuje się „światło w tunelu” prowadzącym do szczęśliwego końca, choć przestrzegając przed nadmiernym optymizmem. Otóż po ciągnięciu się od kilku lat postępowaniu dowodowym, Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie skierował poprzedni, niekorzystny dla Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej wyrok do kasacji. Teraz sprawa musi rozpocząć się od nowa lub też może dojść do ugody ze spadkobiercami Wysockich, dawnych właścicieli majątku, co byłoby najlepszym rozwiązaniem.

Znacznie większe emocje wzbudziło centrum handlowe. Dyskusję, w momentach bardzo emocjonalną, wywołał jeden z polanczan, pytając jak długo jeszcze ma wyjaśniać odpowiedziącym go znajomym, że plac naprzeciw zabytkowego kościoła to nadal teren budowy? I zaczęło się! Wójt odpowiedział, że to inwestycja prywatna, na przebieg której gmina nie ma wpływu. Z tą wypowiedzią polemizował **Jacek Ortman**, jeden z inwestorów centrum handlowego, twierdząc, że gmina faktycznie jest udziałowcem przedsięwzięcia. Domagał się respektowania warunków umowy, nakładającej na gminę obowiązek wykonania drogi dojazdowej, umożliwiającej zwózkę materiałów budowlanych. Wójt replikował, iż Gmina, wg podpisanego z inwestorami protokołu uzgodnień, miała w obowiązku doprowadzenie zasilania elektrycznego i wody, z czego się wywiązała, jak również częściowe pokrycie kosztów utwardzenia terenu wokół przyszłego centrum handlowego, łącznie z budową parkingu i drogi dojazdowej, ale już po zakończeniu całej inwestycji. Dlatego znacznie opóźniono budowę zatoki dla autobusów naprzeciw parku. Wszystko na nic, bo budowa centrum właściwie się nie rozpoczęła (*jeśli nie liczyć wykopów i kilku palet pustaków*). Pokróćce przypominał też liczącą sobie już 10 lat historię całego przedsięwzięcia, obfitującą w liczne zawirowania.

cd. na str. 11

Rozmowa na gorący temat:



**P a n i e
Wójcie, od do-
brych parę lat
centrum Po-
lanki bardziej
kojarzy się z
poligonem ar-
tylerii, niż z potencjalnym placem budowy,**

co też słusznie drażni mieszkańców. W sierpniu zwrócił się Pan do Rady Gminy z wnioskiem o sprawdzenie zgodności dokumentacji z faktycznym stanem budowy. W trakcie zebrania wiejskiego w dniu 25 października radny Roman Wilk deklaratorem przedłożenie do miesiąca protokołu z ustaleń. Kończy się pierwsza dekada grudnia, a radni, co sprawdziłam, jeszcze nie zajęli się tym tematem. Otrzymał Pan wyjaśnienie, dlaczego?

Po sesji w dniu 4 grudnia, podeszło do mnie dwóch radnych z Komisji Rewizyjnej, informując o trudnościach ze zwołaniem posiedzenia z powodu choroby przewodniczącego Komisji, ale oficjalnej odpowiedzi na moje pismo nie otrzymałem. Nie pierwszy raz radni nie zajmują się istotnymi dla Polanki sprawami. Odnoszę wrażenie, że od jakiegoś czasu tematem nr 1 dla wielu spośród naszych rajców jest Zespół Pieśni i Tańca „Polanica”. Ostatnia sesja, z udziałem członków tego zespołu, prawie w całości upłynęła na dyskusji wokół „Polanczy” i jej choreografa, pana Emila Bytoma, który nie zgodził się na przedłożenie umowy o pracę, żądając podwyżki. Ponieważ w budżecie nie było środków na zwiększenie wynagrodzeń, dyrektor GCK zatrudniła nowego choreografa za wynagrodzenie w tej samej wysokości, jakie wcześniej otrzymywał p. Bytom, ale „Polanica” odmówiła współpracy z nowym instruktorem. Wcześniej też samowolnie zawiesiła zajęcia w GCK-u, i przez trzy miesiące zespół odbywał próby w „Domu Strażaka”. Członkom „Polanczy” jakoś trudno zaakceptować warunki, na jakich musi działać zespół wchodzący w struktury gminnej instytucji kultury i korzystający z jej majątku: choćby sama wartość strojów (ok. 40 tys. zł wydane z budżetu gminy), koszty wynagrodzenia choreografa i towarzyszącej zespołowi kapeli, użyczenie sali na próby (kolejne tysiące złotych). Każda złotówka wydana z gminnego budżetu musi być udokumentowana, tymczasem zespół nie widzi potrzeby szczegółowego prowadzenia dziennika zajęć, oczekuje finansowania swoich wyjazdów krajowych i zagranicznych, sam chce decydować kiedy i gdzie ma występować... Przy GCK-u działa 9 zespołów. Jeśli każdy będzie chciał funkcjonować na zasadach preferowanych przez „Polancę”, zapanuje totalny chaos, a cały budżet gminy przeznaczymy na kulturę. Nie będziemy naprawiać dróg, inwestować w oświatę i zdrowie. Ciekawe, jak wtedy zareagują mieszkańcy? „Polanica”, za główny cel działalności stawiająca sobie pielęgnowanie

Budować, czy rujnować?

tradycji kultury ludowej, mniej martwi się o własny rozwój, a ustawicznie skupia się na podsycaniu konfliktu z GCK, czy też z gminą (?), wciąga w rozgrywkę radnych, starostę oświęcimskiego, dziennikarzy, osoby postronne... Pytanie, czy to jeszcze zespół artystyczny, czy już partia polityczna przygotowująca się do przyszłorocznych wyborów? Nikt się nie zastanowi, że Polanka jest ośmieszana nie tylko w powiecie oświęcimskim, bo takie wiadomości szybko się rozchodzą. W innych miejscowościach wszystkie istniejące tam organizacje, partie, instytucje wspólnie robią co tylko w ich mocy, by swoje miasto lub wieś pokazać z jak najlepszej strony. Polance swoistą „promocję” zafundowała „Polanica”, wspierana przez radnych i starostę Józefa Kałę (równocześnie prezesa stowarzyszenia „Na luzie”, skupiającego m.in. członków zespołu „Polanica”), który na sesję Rady Gminy przychodzi w towarzystwie telewizji i prasy, po wyjściu z sali sesyjnej natychmiast udziela wywiadu, a dyrektorze radzi, by nie była zbyt zasadnicza (?) przy rozliczaniu imprez! W ten sposób raczej nie pomaga miejscowości, w której zresztą sam mieszka, ale na pewno zręcznie przygotowuje sobie grunt pod przyszłą kampanię wyborczą.

To pan starosta musi być bardzo pracowitym człowiekiem, skoro będąc gospodarzem sporego powiatu, znajduje jeszcze czas na stałe uczestnictwo w sesjach radnych wszystkich 8 gmin!

Z tego co wiem, ten zaszczyt spotyka tylko naszą gminę, a moja praca poddawana jest permanentnej, tyle że zakulisowej krytyce. Polanka, jak większość gmin w Polsce, boryka się z wieloma problemami. Mamy wysokie zadłużenie, zaciągnięte jeszcze przez poprzedni samorząd, dochody mieszkańców spadają, co wyraźnie odbija się na budżecie gminy, prowadzimy kilka dużych inwestycji. Staram się pozyskiwać fundusze z różnych programów, by nie spowolniać rozwoju gminy. O bieżących działaniach UG informuję mieszkańców w kwartalnych wypowiedziach dla *Polanina* i na zebraniach wiejskich. Inwestycje drogowe czy inne, widać gołym okiem - każdy może wyrobić sobie pogląd. Jednak dobra współpraca wójta i rady gminy jest nieodzowna. Czasami może dochodzić do różnic w widzeniu jakiejś sprawy, i wówczas potrzebna jest twórcza dyskusja, czy konstruktywna krytyka, ale nie bezmyślne rzuwanie kłód pod nogi, zajmowanie się plotkami, sprowadzanie sesji rady do pyskówek. Z całą odpowiedzialnością używam ostrych słów, ponieważ grudniowa sesja Rady Gminy w niczym nie przypominała posiedzenia radnych, którzy sprawują swoją funkcję ze społecznego nadania i za pieniądze podatników. Radni powinni mieć świadomość, że wywoływanie zamieszania mającego na celu zrobienie na złość wójtowi, tak naprawdę przynosi szkodę wszystkim mieszkańcom gminy. Chcąc się

odnieść do ciągłego krytykowania dyrektorki GCK, zapytałem członków Komisji RG ds. Oświaty i Kultury, jakich form działalności kulturalnej należałoby zaniechać? Okazało się, że każdy ma na ten temat swoje zdanie, a najlepiej, żeby imprez było dużo! Słyszę też, że radni nie są zadowoleni, że do Polanki przyjeżdżają „obcy”, czyli mieszkańcy innych miejscowości. Mówią: po co zaprasza się do starego kościoła turystów? (program realizowany jest z funduszy wojewódzkich), po co robi się wystawy, wernisaże (swą twórczość prezentują głównie mieszkańcy Polanki)? Trudno mi uwierzyć, że radni kierują się tylko potrzebą oszczędzania. Według informacji skarbnik Ireny Grzesło, **na rok 2008 planowano na obsługę Rady Gminy 42 tys. zł, a wydano 65 040 zł**, ponieważ radni pięciokrotnie zwiększali plan wydatków (liczbę przeprowadzonych sesji i spotkań komisji ustala Rada Gminy). Nie tylko ja, ale również radni powinni rozliczać się ze swej pracy przed wyborcami, skoro zostaliśmy przez nich obdarzeni zaufaniem! Owszem jest kilku radnych, którym należą się słowa uznania i szacunku za godne sprawowanie mandatu. Niech mi wybaczą, że jeszcze wstrzymam się z wymienianiem nazwisk, nie chcąc dopuścić do próby kolejnych rozgrywek personalnych. Zwłaszcza, że spotkałem się już z pewnego rodzaju, powiedzmy: ostrzeżeniem, iż jeśli upublicznię niektóre praktyki radnych, mogą się spotkać z bojkotem sesji, nie zatwierdzeniem budżetu na przyszły rok itp. Mam nadzieję, że to tylko takie gadanie, ale nie mogę zgodzić się na bycie czyimś zakładnikiem. We właściwym czasie wrócę do tego tematu, ponieważ mieszkańcy mają prawo wiedzieć, co dzieje się w naszej miejscowości.

Na ostatniej sesji znów nie doszło do zalecanego pokontrolnym protokołem Regionalnej Izby Obrachunkowej oddzielenia biblioteki od ośrodka kultury, mimo że taki punkt znalazł się w proponowanym porządku obrad?

Ponieważ radni po raz kolejny nie mogli się zdecydować! Sesja została zwołana na wniosek pięciu radnych, którzy też zaproponowali porządek obrad, obejmujący m.in. punkt dotyczący podziału GCK. Jednak na samym początku Daniel Gałgan - jeden z tych, którzy podpisali wniosek o zwołanie sesji - zgłosił wniosek o wycofanie tego punktu, nie podając przyczyny, o którą zresztą nie zapytał żaden z głosujących radnych. A warto przypomnieć, że cała sprawa ma już całkiem długą - i interesującą! - historię. W odpowiedzi na protokół RIO w maju 2008r. zobowiązaliśmy się, jako gmina, iż w najbliższym czasie podejmiemy działania zmierzające do ustanowienia finansowo-prawnej samodzielności biblioteki gminnej i uchwalenia statutu nowo utworzonej placówki.

cd. na str. 6

Sami swoi?

Ze zdziwieniem przeczytałam zamieszczony w ostatniej *Kronice* (nr 49 z 10 grudnia 2009r.) artykuł Pawła Szczotka zatytułowany „Taniec wojenny”. Autorowi konflikt zespołu *Polanica* z dyrektorką GCK, wywleczone na forum Rady Gminy, kojarzy się z tańcem wojennym, a mnie przypomina raczej wojnę Kargula z Pawlakiem: zaczęło się od drobnego uszczerbku między i... skończyć nie mogło przez kolejne trzy pokolenia! Byłam na tej sesji, i - jako człowiek z odpowiednim przygotowaniem zawodowym i długoletnim doświadczeniem - nie mogłam zrozumieć, że Rada Gminy zwołuje nadzwyczajną sesję prawie w całości poświęconą jednemu z kilku działających przy GCK-u zespołów! Gminne Centrum Kultury jest samorządową jednostką, ma osobowość prawną, działa w oparciu o statut i obowiązujące przepisy prawa, a zatem ma obowiązek realizować cele, dla których zostało utworzone. A zatem gdzie tu powód do zwoływania posiedzenia Rady, i to jeszcze z udziałem starosty oświecimskiego?! **Czyżby w Polance nie było żadnych problemów wartych omówienia na sesji, niż zakończenie umowy z panem choreografem Bytmem?!** Rozliczanie publicznych pieniędzy musi być przejrzyste i w pełni udokumentowane, co do tego nie ma dwóch zdań. Prowadzenie dziennika zajęć zespołu czy koła zainteresowań, jest podstawą wypłaty wynagrodzenia instruktora. Słuchając wystąpień członków *Polanicy* nie miałam wątpliwości, że nie chodzi o dobro zespołu, a o prywatę jego członków, czyli czyje będzie górą! I jeszcze jedno: zastanawiałam się czy mnie słuch nie mylił, kiedy radni i zespół przekonywali dyrektora GCK, by ta zatrudniła choreografa od grudnia tego roku, a najlepiej, by wypłaciła mu wynagrodzenie od lipca?! Umowa z p. Bytmem

była zawarta na okres do 30 czerwca br., a zatem nikt jej nie rozwiązywał, bowiem po prostu wygasła. Skoro więc sam pan choreograf nie był zainteresowany podpisaniem na tych samych warunkach nowej umowy, to skąd znalazł tylu popleczników na sesji? Antydatowanie zatrudnienia na pewno nie jest legalne, o czym wnioskodawcy powinni wiedzieć. Zatem może to nie tyle „taniec wojenny”, co zwykła „szarpacka”, a po mojemu „zapyziałość”?

Red. Szczotka pisze, że „radni jednogłośnie zdecydowali, aby swoją dietę za sesję, w wysokości 2 373 złotych przeznaczyć dla zespołu *Polanica*”. To może temu właśnie celowi służyło zwołanie „nadzwyczajnej sesji”? Tym sposobem choreograf jest opłacony, radni występują w roli sponsora, zapłaci podatnik ... **HS**

Autorka wypowiedzi specjalizuje się w dziedzinie zarządzania kulturą, wydała m. in. takie pozycje, jak: „Rachunkowość instytucji kultury”, „Vademecum dyrektora instytucji kultury”, „ABC instytucji kultury”. Jako obserwator dwukrotnie uczestniczyła w sesjach Rady Gminy Polanka Wielka.

Od redakcji:

Wg wyjaśnień dyr. GCK, **Marianny Żmiji**, Rada Gminy **4 grudnia** podjęła uchwałę dotyczącą zmniejszenia budżetu GCK o kwotę 6 100 zł. Działania Rady uprzedziła Skarbnik Gminy, bowiem już **30 listopada** o tę kwotę 6100 zł pomniejszyła należną ratę rocznej dotacji dla GCK (co potwierdza wyciąg bankowy), nie biorąc pod uwagę niezbędnych wydatków GCK - u na koniec roku - telepatia? A co byłoby, gdyby dyrektorka ugięła się przed żądaniem radnych i zatrudniła pana Bytoma od 1 grudnia? Z czego zapłaciłaby mu za pracę, skoro tych pieniędzy już nie miała?!

Budować...

dok. ze str. 5

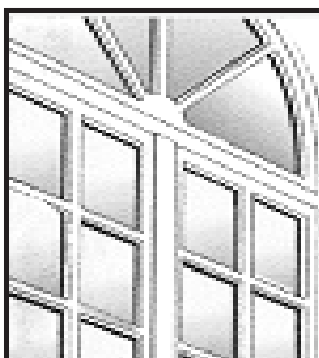
Na sesji w dniu 12 marca br. poinformowałem radnych o konieczności podziału GCK, z propozycją dokonania tego od stycznia 2010r. Ponownie sprawą miano zająć się na sesji w dniu 29 września. Radni, jak zwykle, wcześniej otrzymali zawiadomienie o proponowanym porządku obrad. Jednak zaraz po ich rozpoczęciu, Jarosław Szabla złożył wniosek „o usunięciu punktu dotyczącego podjęcia uchwały w sprawie podania do publicznej wiadomości informacji o zamiarze i przyczynach podziału GCK”, tłumacząc, że całą sytuację nie bardzo sobie przypomina! Nawiasem mówiąc: ten sam radny podpisał się pod wnioskiem o zwołanie sesji w dniu 4 grudnia, w czasie której również miano odnieść się do podziału GCK, a potem głosował za usunięciem wniosku! A wracając do sesji wrześniowej, to wniosek nie od razu został poddany głosowaniu, do sprawy wrócono więc w dalszej części obrad. Wtedy głos zabrał starosta Józef Kała informując, iż to zalecenie RIO zgłaszane jest już trzeci raz, ale żadnej małej gminy nie stać na zwiększanie zatrudnienia (choćby konieczność prowadzenia odrębnej księgowości) i skoro - tu cytując z protokołu: *biblioteka funkcjonuje przy GCK od lat bez zarzutu, to właściwym byłoby nie rozdzielanie tych instytucji i nie stosowanie się do zaleceń RIO*. Skarbnik Irena Grzesło zaprzeczyła wypowiedzi Starosty, informując obecnych, że tego rodzaju zalecenie zgłoszone jest po raz pierwszy, i gmina powinna się do niego zastosować. Jej wypowiedź na nikim nie zrobiła większego wrażenia. Ostatecznie radni przegłosowali wycofanie podziału GCK z porządku obrad. Tak samo było na ostatniej sesji. Od otrzymania zaleceń pokontrolnych minęło już ponad 1,5 roku, a my nadal jesteśmy w tej sprawie w punkcie wyjścia.

Przecież taki podział daje świetny pretekst do pozbycia się niechcianej - jak twierdzą niektórzy radni! - dyrektorki GCK. Rozwiązanie instytucji skutkuje wypowiedzeniem umów o pracę i rozpisanie konkursu na obsadę dwóch kierowniczych stanowisk: domu kultury i biblioteki!

Ale równocześnie może być zagrożeniem dla ciągłości zatrudnienia osób obecnie pracujących w GCK...

No cóż, nie takie znów trudne te wasze gminne puzzle. Same się układają. Tak czy owak, w gminie tak małej jak Polanka, trudno pokusić się o prowadzenie wiarygodnych badań opinii publicznej, zatem przed kolejnymi wyborami nie dowiemy się, co tak naprawdę mieszkańcy Polanki sądzą o pracy swoich samorządowców. Ocena dokona się w przyszłym roku w lokalach wyborczych. Polanczanie mają jeszcze trochę czasu na przemyślenie, czy przedłożyć wspólne dobro nad zaspokojenie ambicji kilku osób. Warto dobrze się zastanowić, bo to będzie wybór na kolejne cztery lata.

Maria Biel



okna

**Bardzo dobre okna
w bardzo dobrej cenie.
Polecamy stolarkę aluminiową!**

**Zakład szklarski
MARIANA KOCEMBY
Osiek, ul. Karolina 5**

PONADTO W OFERCIE:

- kruszywo łamane wapienne na drogi
- piasek, żwir, cement
- śruby, klucze, gwoździe
- profile do zabudowy
- prowadzimy skup złomu

tel. 033/845-86-08,
603-646-303, 604-922-962



*Klientom
i Sympatykom
życzymy radosnych
Świąt Bożego
Narodzenia
i szczęśliwego
Nowego Roku!*

Pieniądze będą, ale trzeba mieć pomysł!

16 listopada w sali GCK odbyło się spotkanie informacyjne poświęcone sposobom pozyskiwania funduszy unijnych za pośrednictwem Stowarzyszenia „Dolina Karpią”, którego członkiem jest także Gmina Polanka Wielka.

Zainteresowanie było niewielkie, by już nie rzec, że właściwie zerowe - kandydaci na ewentualnych beneficjentów zgłosili się w liczbie pięciu, w tym mieszkanka sąsiedniej gminy, która nie zdążyła na organizowane wcześniej szkolenie w Osieku. Urząd Gminy reprezentowały sekretarz **Barbara Kłęczar** i podinsp. ds. ochrony środowiska **Beata Kusak**, natomiast z Rady Gminy obecny był tylko **Jan Fajczyk**, zresztą członek zarządu „DK”. No cóż, wydawać by się mogło, iż możliwość zdobycia całkiem niemałego dofinansowania do większych inwestycji i mniejszych działań, warta jest poświęcenia dwóch godzin. Być może zainteresowani po prostu nie wiedzieli o tym spotkaniu? Dziwi natomiast nieobecność radnych, którzy z racji swojej społecznej misji mają rozeznanie w potrzebach i ambicjach mieszkańców gminy, więc - teoretycznie rzecz biorąc - powinni wykorzystać każdą okazję do zdobycia i przekazania dalej informacji służących dobru ogółu. Ale widać jeszcze nie w tym roku...



Spotkanie prowadzili **Jan Kajdas**, były prezes, i **Barbara Petek-Matula**, kierowniczka biura Stowarzyszenia „DK”. Stowarzyszenie i jego działalność przedstawiliśmy bliżej w poprzednim wydaniu „Polanina”, zatem dziś w największym skrócie tylko najistotniejsze wskazówki co do trybu pozyskiwania pomocy finansowej. Przypomnijmy: Stowarzyszenie „Dolina Karpią” działa na rzecz mieszkańców 7 gmin: Brzeźnica, Osiek, Polanka W., Przeciszów, Spytkowice, Tomice, Zator. W tym celu została opracowana Lokalna Strategia Rozwoju określająca kierunki rozwoju gmin członkowskich, m.in. z wykorzystaniem środków unijnych pochodzących z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, oś 4. LEADER. Pomoc przyznawana jest w 20% po podpisaniu umowy w formie tzw. wyprzedzającego finansowania; pozostałe 80% dotacji - przyznawane jest jako refundacja kosztów (zasada nie obowiązuje w operacji *Odnova i Rozwój Wsi*). Wnioski o dofinansowanie można składać w obrębie 4 działań:

1. Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej. Pomoc może być przyznana z tytułu podjęcia działalności w zakresie usług dla gospodarstw rolnych, leśnictwa, transportowych, komunalnych, budowlanych, turystycznych oraz związanych ze sportem, rekreacją i wypoczynkiem, a także usług dla ludności; sprzedaży hurtowej i detalicznej; rzemiosła i rekodzielnictwa; przetwórstwa produktów rolnych i jadalnych produktów leśnych; magazynowania lub przechowywania towarów; rachunkowości, doradztwa, usług informacyjnych (szczegółowy wykaz działań, w zakresie których można ubiegać się o dofinansowanie, zawiera załącznik do Rozporządzenia Min. Rol. i Rozwoju Wsi z dnia 17 października 2007r. (Dz.U.nr 200, poz. 1442) z późn. zmianami. O środki może ubiegać się rolnik i jego małżonek, a także domownik (ubezpieczeni na podst. Ustawy z 20 grudnia 1990). Maksymalna wysokość dotacji nie może prze-

kroczyć 100 tys. zł, polega na zwrocie 50% kosztów całej operacji (druga połowę musi pokryć sam ubiegający się).

2. Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw. O pomoc można ubiegać się z tytułu prowadzenia działalności w zakresie wymienionym w punkcie 1., przy czym beneficjentami mogą być osoby fizyczne w wieku 18-60 lat, które taką działalność prowadzą lub zamierzają podjąć, nie korzystają z ubezpieczenia społecznego rolników, deklarują stworzenie miejsc pracy w liczbie od 1 do co najmniej 5, a także spółki cywilne i spółki prawa handlowego nie posiadające osobowości prawnej. Dofinansowanie wynosi maksymalnie 50% kosztów kwalifikowanych operacji, a jego wysokość - od 100 do 300 tys. zł - uzależniona jest od deklarowanej liczby nowych miejsc pracy oraz od limitu środków przeznaczonych na dany rok. Planowana wysokość kosztów kalikowanych operacji musi przekroczyć 20 tys. zł.

3. Odnova i rozwój wsi. Zakres pomocy obejmuje: budowę, przebudowę, remont lub wyposażenie obiektów pełniących funkcje publiczne, społeczno kulturalne, rekreacyjne i sportowe, jak również służących promocji obszarów wiejskich, w tym programowaniu i zachowaniu dziedzictwa historycznego, tradycji, sztuki, kultury; budowę, adaptację, remont infrastruktury związanej z turystyką, sportem lub działalnością społeczno-kulturalną; kształtowanie przestrzeni publicznej (budowa bądź odnawa chodników, parkingów, oświetlenia ulicznego). O pomoc ubiegać się mogą osoby prawne: gmina, instytucje kultury, dla których organizatorem jest jednostka samorządu terytorialnego, Kościoły i inne związki wyznaniowe, organizacje pozarządowe mające status organizacji pożytku publicznego. Maksymalne dofinansowanie - 75% kosztów kwalifikowanych (pozostałe 25% musi być pokryte przez beneficjenta). Maksymalna wysokość pomocy na realizację projektów w jednej miejscowości wynosi 500 tys. zł, przy czym nie może być niższa niż 25 tys. zł na jeden projekt.

4. „Małe projekty”. O pomoc mogą ubiegać się osoby fizyczne oraz osoby prawne bądź jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej, którym ustawy przyznają zdolność prawną (w szczególności Kościoły, inne związki wyznaniowe oraz organizacje pozarządowe), przy czym należy spełniać podstawowy warunek: mieszkać bądź prowadzić działalność na terenie jednej z 7 gmin członkowskich Stowarzyszenia „DK”. Pomoc finansowa może wynieść do 70% kosztów kwalifikowanych (wkład własny 30%, w tym 10% może stanowić wartość pracy i usług świadczonych nieodpłatnie), a jej wysokość nie może przekroczyć 25 tys. zł na realizację jednego projektu (maks. 100 tys. zł dla jednego beneficjenta).

W przypadku działań od 1 do 3 istnieją dwie ścieżki ubiegania się o pomoc: wnioski można składać bezpośrednio w Oddziałach Regionalnych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARMiR) oraz w Urzędzie Marszałkowskim Woj. Małopolskiego bądź za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania (LGD), jaką jest Stowarzyszenie „Dolina Karpią”. Dofinansowanie w ramach działania 4. - „Małe projekty” może być udzielone wyłącznie za pośrednictwem LGD. Biuro Stowarzyszenia „DK” w ramach realizacji projektu prowadzi stałe bezpłatne doradztwo w wypełnianiu wniosków na wszystkie ww. operacje.

Jakie kroki należy podjąć, by uzyskać dofinansowanie w ramach jednego z czterech działań poprzez Stowarzyszenie „DK”?

- ❖ Mieć pomysł i dokładnie sprawdzić, czy jest on zgodny z Lokalną Strategią Rozwoju,
- ❖ sprawdzić, czy ubiegający się spełnia wymagane warunki,
- ❖ wypełnić wniosek i wraz z wymaganymi załącznikami złożyć w biurze Stowarzyszenia „DK” w wymaganych terminie,
- ❖ czekać na odpowiedź; w razie niekorzystnej decyzji skorzystać z prawa do odwołania w terminie 7 dni,
- ❖ w przypadku zakwalifikowania podpisać „umowę o dofinansowanie”,
- ❖ realizując projekt gromadzić i przechowywać do kontroli stosowną dokumentację,
- ❖ dokonać rozliczenia projektu.

cd. na str. 12



Skutecznie pomóc można tylko temu, kto sam tego chce...

- rozmowa z ks. Józefem Walusiakiem, twórcą Katolickiego Ośrodka Wychowania i Resocjalizacji Młodzieży w Bielsku-Białej, założycielem i członkiem zarządu Fundacji „Nadzieja”.

Słyszałam, że dla wielu jest Ksiądz przysłowiową „ostatnią deską ratunku”...

Podobno mówi się: *Masz problem, idź do Walusiaka*, co można odebrać jako dowód zaufania - i to cieszy - ale jest i druga strona medalu: ogromna odpowiedzialność za bliźniego. Zawsze staram się zrobić wszystko, by wyrwać człowieka z uzależnień, które nie pozwalają mu normalnie żyć, rozwijać się, być użytecznym społecznie, jednak mogę tylko podpowiadać, wskazywać - ale czy moje słowa staną się tym biblijnym ziarnem rzuconym na urodzajną glebę, decyduje on sam. W wielu przypadkach udaje się, ale też często zdarza się, że zabraknie motywacji. W ciągu 17 lat przez Katolicki Ośrodek Wychowania i Resocjalizacji Młodzieży przewinęło się ok. 900 młodych ludzi z całej Polski i zagranicy - głównie z ośrodków polonijnych w Niemczech, Austrii, Stanach Zjednoczonych Ameryki. Nie jestem w stanie prześledzić losy wszystkich, ale wiem, że bardzo wielu naszych niedysciśszych podopiecznych „wyszło na ludzi” - zdobyli zawody, ukończyli studia, założyli rodziny, wychowują dzieci. Ale też wiem, że przynajmniej 15 nie żyje - przedawkowali bądź zmarli na AIDS. Nie starczyło silnej woli... Ktoś powie, że większości się udało, i tym trzeba się cieszyć, ale ja myślę o każdym młodym, z którym los mnie zetknął, i każda taka niepotrzebna śmierć boli.

Cóż, sam Ksiądz wybrał taki sposób na życie. Mógłby być Ksiądz teraz proboszczem całkiem „przyzwoitej” parafii, pracy też by było sporo, ale każdy dzień bardziej przewidywalny...

Zawsze chciałem pracować z młodzieżą, nawet wtedy, gdy sam byłem nastolatkiem. Będąc uczniem oświęcimskiego liceum interesowałem się pracą ojców salezjanów, sporo czytałem o założycielu tego zgromadzenia, ks. Janie Bosko. I wcale nie widziałem się wtedy w roli księdza - raczej myślałem o zawodzie pedagoga, psychologa, nauczyciela. Dopiero przed maturą dojrzało we mnie powołanie. Wahałem się, czy zostać salezjaninem, czy księdzem diecezjalnym... Starszy o rok mój bliski kolega, Kazimierz Mynarski rodem ze Starej Wsi, był już wtedy w krakowskim seminarium, i sądzę, że to przesądziło o wyborze mojej drogi. Oczywiście, w szkole zadeklarowałem pójście na prawo...

... a poszedł Ksiądz na lewo, czyli na Podzamcze 8!

Najpierw nie tyle poszedłem, co pojechałem z dokumentami. Rowerem z Polanki do Krakowa. Ksiądz rektor, widząc jak wprowadzam moje dwa kółka do seminarium, zapytał, czy chcę być księdzem, czy kolarzem? Powiedziałem, że postaram się łączyć jedno z drugim, i do dzisiaj mi się to udaje! 15 maja 1978 r. przyjąłem święcenia kapłańskie z rąk ks. kard. Karola Wojtyły. Nikt z nas nie przypuszczał, że jesteśmy ostatnim rocznikiem, który spotkał ten zaszczyt. 16 października tegoż roku cały świat usłyszał, że Metropolita Krakowski został Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Moje prymicie w Polance wspominam z wielką wdzięcznością dla moich ziomków, rodziny, kapłanów - ks. Czesława Jurczyka, u którego w Rogoźniku miałem praktykę diakonańską, ks. Tadeusza Porzyckiego, który patronował mojej mszy św. prymicyjnej na placu przed starym kościołkiem św. Mikołaja, ks. Gerarda Jajecznicy, proboszcza parafii w Polance górnej. Jako neoprezbiter zostałem skierowany do parafii pod wezw. św. Floriana w Żywcu-Zabłociu. I tam miałem okazję udowodnić, że jazda na rowerze wcale nie przeszkadza kapłaństwu. W 1979 roku nasz Papież przyjechał do Oświęcimia - wiadomo, że w tym dniu komunikacja była utrudniona, więc ze sporą grupą młodzieży pojechaliśmy na rowerach!

Po dwóch latach przeniesiono mnie do nowo utworzonej parafii na osiedlu *Złote Łany* w Bielsku-Białej. Nie było kościoła, plebanii, sali katechetycznej...

... ale było czterech księży o imieniu Józef: ks. prał. Józef Sanak, ks. Józef Szczypta, ks. Józef Pilch i ks. Józef Walusiak. Nic więc dziwnego, że parafia, którą założyliście, ma za patrona św. Józefa! Był tam Ksiądz jednym z wikariuszy, co zatem spowodowało, że później całkowicie poświęcił się Ksiądz pracy z młodzieżą uzależnioną?

To osiedle powstało niemal na ornym polu, stąd i nazwa - *Złote Łany*. W większości zasiedlali je ludzie przybyli z całej Polski werbowani do „Fiata”. Oderwani od swoich korzeni, czuli się obco. Rodzice pracowali, dzieci chodziły z kluczami na szyi, było sporo kłopotów wychowawczych. Nie mieliśmy żadnego pomieszczenia, do którego moglibyśmy przyciągnąć te zagubione dzieciaki, więc powiedziałem, że jak mają problem, zawsze mogą przyjść do mnie. I przychodzili. Może to jeszcze nie była terapia w dosłownym znaczeniu, ale rozmawialiśmy, starałem się, by pożytecznie spędzali czas. Nie obyło się bez kłopotów. Zajmowałem jedno z mieszkań w bloku, miałem sporo zajęć katechetycznych

i organizacyjnych, więc młodzi czekali na mnie na klatce schodowej - pewnie nie zawsze grzecznie i cicho. Kilka razy byłem przesłuchiwany przez milicję, ale już wtedy wiedziałem, że to wyzwanie - dla Kościoła i dla mnie. Narkomania stała się coraz większym zagrożeniem, a rodzice i nauczyciele nie wiedzieli jak z nią walczyć. Ja też nie miałem recepty, ale przekonałem moich przełożonych, że musimy działać. Ukończyłem dwuletnie specjalistyczne studia na KUL-u, pojechałem na praktykę do Włoch, Szwajcarii i Niemiec. Na Zachodzie mieli w tym względzie już większe doświadczenie, mogłem się sporo nauczyć. Najpierw założyłem Katolicki Telefon Zaufania, z powodzeniem działający do dzisiaj. Później powołałem Fundację Zapobiegania i Resocjalizacji Uzależnień „Nadzieja” i zaczęliśmy szukać jakiegoś lokum na działalność. Dostaliśmy sygnał o opuszczonym domostwie przy Barkowskiej. Okazało się, że to niemal ruina, ale miejsce dobre - poza miastem, cicho, spokojnie... Kupiliśmy, przystosowaliśmy i tak 1 marca 1992r. Katolicki Ośrodek Wychowania i Resocjalizacji Młodzieży w Bielsku-Białej został oficjalnie zarejestrowany. Wówczas pierwszy w Polsce zajmujący się uzależnieniami dzieci i jeden z pierwszych w ogóle - najbliższy dom „monarowski” mieścił się pod Warszawą.



Weronika i Kinga, gimnazjalistki z Ośrodka, ze swoim duszpasterzem

Młodzi sami pukają do Księdza drzwi, czy też Ksiądz wyszukuje osoby potrzebujące pomocy?

Jesteśmy placówką finansowaną przez Narodowy Fundusz Zdrowia, więc nasi wychowankowie - to słowo jest mi znacznie bliższe niż „pacjenci” - kierowani są tu przez lekarzy na wniosek rodziców bądź pedagogów szkolnych. Poprzez moje cotygodniowe pogadanki w diecezjalnym radiu *Anioł Beskidów* (w czwartki o 10¹⁰, powtórka o 16¹⁵ - dop. red.) oraz przynajmniej dwie w roku audycje w radiu *Maryja* i telewizji *Trwam*, informacja o naszej działalności idzie w świat, stąd i wychowankowie „ze świata”.

Jaki to rodzaj uzależnień i jak długo trwa terapia?

Głównie od środków psychoaktywnych, ale z roku na rok lista uzależnień się rozszerza i dotyka coraz młodszych roczników. Zagrożeniem jest też alkohol, gry komputerowe i hazardowe, nawet Internet - skądinąd bardzo pożyteczne źródło informacji, ale wszystko co w nadmiarze, jest szkodliwe. Ośrodek dysponuje 30 miejscami (w przyszłym roku przymierzamy się do rozbudowy), przyjmujemy dziewczęta i chłopców w wieku 13-18 lat. W okresie od jednego do półtora roku pobytu wychowankowie przerabiają program gimnazjum, uczestniczą w terapii grupowej i indywidualnej oraz w zajęciach sportowych, rekreacyjnych i kulturalnych. Opiekę wychowawczą i lekarską zapewnia 9-osobowa kadra specjalistów, nauczyciele przedmiotowi dojeżdżają z Bielska. Od początku byłem dyrektorem Ośrodka, tu mieszkalem, ale od pięciu lat skupiam się tylko na duszpasterstwie. Dzięki temu mogę więcej czasu poświęcić hostelom.

To kolejna forma przejawu nadziei Księdza Józefa na ratowanie człowieka?

I to dosłownie, ponieważ hostele postterapeutyczne całkowicie utrzymywane są przez Fundację „Nadzieja”. Oba domy mieszczą się na terenie Wapienicy i są przeznaczone dla starszej młodzieży i osób dorosłych, którzy wyszli z nałogu, ale z różnych przyczyn nie znalazły jeszcze swojego miejsca na ziemi. Trzeba wiedzieć, że nasi wychowankowie w większości pochodzą z rodzin nadużywających alkoholu, rozbitych, nieudolnych wychowawczo. Po ukończeniu terapii boją się wrócić do dawnego środowiska bądź w ogóle nie mają do czego wracać. W hostelach zapewniamy im mieszkanie i wyżywienie, ale muszą podjąć naukę bądź pracę, i przestrzegać regulamin.

Nigdy Ksiądz nie zwątpił w słuszność obranej drogi?

Nigdy. Mogę łączyć kapłaństwo z pracą dla i wśród młodzieży, o czym zawsze marzyłem. I to nie tylko w Ośrodku i hostelach, ale również często jestem zapraszany do szkół, także do Gimnazjum w Polance Wielkiej, gdzie - nawiasem mówiąc - znów się wybieram. Na stałe współpracujemy z liceami w Kętach i Oświęcimiu, a w okresie Adwentu i Wielkiego Postu głosząc rekolekcje w kościołach, ostrzegając dzieci i ich rodziców przed zagrożeniami cywilizacyjnymi. Rocznie to kilka tysięcy słuchających - zawsze ktoś się może zastanowi, zmieni nastawienie do życia, a w ostateczności trafi do naszego Ośrodka... Kiedyś usłyszałem, że jestem „bardziej salezjański niż salezjanin”, i to była największa dla mnie nagroda!

Jest jakieś zdarzenie, które najgłębiej wryło się w pamięć?

Przez tyle lat w każdej szufladce mojej pamięci sporo się ich uzbierało, ale wspomnę o jednym. Mieliliśmy tu kiedyś chłopca z szóstej klasy, głęboko uzależnionego od

narkotyków. Nadchodziły święta Bożego Narodzenia, i on bardzo chciał jechać do domu. Wiedziałem, że nie jest jeszcze do tego gotowy; był u nas zaledwie od 3 miesięcy. Tłumaczyłem, przekonywałem... Został, a później powiedział, że pierwszy raz w życiu tak przeżywał święta: Wigilia, kolędy, prezent pod choinką... I czy nie warto trudzić się dla takiego doświadczenia?

Dotknijmy jeszcze jednej pasji Księdza, czyli organizacji pieszych pielgrzymek na Jasną Górę. Który to już raz przemierzył Ksiądz tę trasę?

Trzydziesty. Z Polanki chodziło się do Matki Boskiej Kalwaryjskiej, do Częstochowy po raz pierwszy dotarłem będąc już w seminarium. Jako katecheta w Żywcu organizowałem grupę, która dołączała do pielgrzymki warszawskiej, dojeżdżając do stolicy pociągiem. Później dopisaliśmy się do krakowskiej - z Bielska pod Wawel szliśmy trzy dni, pierwszy nocleg mieliśmy w Polance. Bardzo jestem wdzięczny za tyle serca, ile naszej 400-osobowej grupie okazali polanczanie! W 1991 r., pracując już na *Złoty Łanach*, prowadziłem pięcioletnią grupę Francuzów, którzy rozpoczęli swoje pielgrzymowanie z Bielska. Od 1993 r. organizuję pielgrzymki diecezji bielsko-żywieckiej; mamy stały termin: 6-11 sierpnia.

Starcza czasu na rower?

O tak, i nie tylko na rower. Z wychowankami Ośrodka chodzę w góry, na basen, zimą na narty. Muszę dbać o kondycję, by nie przynieść wstydu pielgrzymom!

Odwiedza Ksiądz Polankę?

Nie tak już często, choć nadal mam rodzinny dom w górnej części wsi, teraz może



Katolicki Ośrodek Wychowania i Resocjalizacji Młodzię Halcnowie

bardziej nadający się do skansenu (mieszka tam pewna rodzina, której na pewno nie jest łatwo żyć w stuletniej chacie). Moi rodzice dawno nie żyją, z najbliższej rodziny pozostał mi tylko przyrodni brat w Kętach i kuzyn w Polance, mam też stałe zaproszenie na kawę do ks. proboszcza Pokojnikowa! Przyznam się, że śledzę życie wsi, w dużej mierze dzięki czytaniu „Polanina”, a to bardzo interesujące czasopismo.

Miło słyszeć. Myślę, że z tego samego źródła o działalności swego Rodaka dowiedzą się też polanczanie. Dziękuję za rozmowę, a pod choinkę składam życzenia, by sił nie ubywało, Ośrodek przywracał zagubionej młodzieży zdrowie i radość życia, a ludzie dobrej woli nie zapominali o „Nadziei” Księdza Walusiaka!

Maria Biel

Podsumowanie sezonu

2 grudnia w Auli Jana Pawła II w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach odbyło się seminarium podsumowujące realizację projektu „Otwarty Szlak Architektury Drewnianej” w roku 2009. Szlak został uznany przez Polską Organizację Turystyczną za najlepszy produkt turystyczny roku 2009, a w plebiscycie „Wielkie Odkrywanie Małopolski” za Superodkrycie 10-lecia. Zaproszenie do Łagiewnik otrzymali właściciele i administratorzy zabytków wpisanych na Szlak - burmistrzowie, wójtowie, proboszczowie, a także kustosze, przewodnicy i osoby szczególnie zaangażowane w realizację projektu. Obecny był także wicemarszałek Województwa Małopolskiego Leszek Zegzda. Polankę Wielką, na terenie której znajduje się zabytkowy kościół pw. św. Mikołaja, w tym roku włączony do „Otwartego szlaku...”, reprezentowali: ks. dziekan Tadeusz Porzycki, dyr. GCK Marianna Żmija i prezes s. KGW Krystyna Sitko, udostępniająca świątynię zwiedzającym (a było ich ok. 300).

O zrealizowanych w 2009r. działaniach opowiedział Paweł Mierniczak, dyrektor Biura Małopolskiej Organizacji Turystycz-

nej. Wśród zrealizowanych w tym roku działań znalazły się przede wszystkim: udostępnienie obiektów dla zwiedzających, organizacja cyklu koncertowego „Muzyka Zaklęta w Drewnie”, prowadzenie warsztatów edukacyjnych dla dzieci oraz wydanie mapy *Szlaku Architektury Drewnianej* i ulotek informacyjnych.

W trakcie seminarium wręczono nagrody i wyróżnienia autorom najlepszych prac fotograficznych ukazujących drewniane zabytki Małopolski (na ogłoszony w lecie konkurs fotograficzny wpłynęło 490 prac).

Drugą część spotkania wypełniła prelekcja na temat możliwości uzyskania dofinansowania prowadzonych prac konserwatorskich w obiektach zabytkowych. Dużym zainteresowaniem cieszył się panel dyskusyjny z udziałem zaproszonych gości, m. in. Zofii Oszańskiej (wójt gm. Lanckorona), Jerzego Motyki (Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygiełzowie), ks. Ryszarda Honkisa (parafia św. Jakuba w Więclawicach Starych), Anny Niedźwieńskiej (Urząd Marszałkowski), Anny Jędrochy (Krakowska Izba Turystyki) oraz dr. Łukasza Gawła (Instytutu Kultury UJ).

(mb)

Zanim pierwsza...

dok. ze str. 2

Popołudniowe spotkanie niedzielne w sali GCK-u rozpoczęło się od powitania szacownych gości Polanki: pani poseł **Beaty Szydło**, przedstawiciele władz samorządów powiatów wadowickiego i oświęcimskiego - ze starostą **Józefem Kałą** na czele, przewodniczących i członkiń Kół Gospodyń Wiejskich z *Doliny Karpi* wraz z prezesem Stowarzyszenia „DK”, **Franciszkiem Sałaciakiem**, radnych Gminy Polanka Wielka, proboszczów obu polańskich parafii, prezeski Stowarzyszenia Kół Gospodyń Wiejskich obejmującego swoim działaniem powiaty wadowicki i oświęcimski **Czesław Wojewodzie**, sponsorów z Polanki i okolicy, którzy finansowo i materialnie wsparli przedsięwzięcie spotkanie. Witła dyr. GCK, **Marianna Żmija**, a członkinie KGW Twórczych Kobiet z Polanki Wielkiej wręczały grające złote anioły życząc, by były one zapowiedzią radosnego przeżywania czasu Bożego Narodzenia, a każdy z tak uroczystości podejmowanych gości, rewanżował się życzeniami! Serdeczny nastrój grudniowych świąt podkreślił ks. dziekan **Tadeusz Porzycki**, wspominając przechowywane w pamięci Wigilie w swym rodzinnym domu. Wcześniej przyjął od polańskich gospodyń serdeczne życzenia urodzinowe wraz z olbrzymim bukietem róż i tortem, którym zaraz podzielił się z zebranymi, prosząc, by spożywając ową słodkość mieli na wzglę-



Karpiowe żniwa w deszczu

Karp, wiadomo, bez wody żyć nie może, ale zakończenie sezonu turystycznego w *Dolinie Karpi* wypadłoby znacznie lepiej w promieniach jesiennego słońca! Niestety, deszcz i chłód miały wyraźny wpływ na frekwencję, również stoiska poszczególnych Kół Gospodyń Wiejskich w namiocie nie prezentowały się tak barwnie, jak w plenerze.



Niedzielny blok artystyczny w ramach Wielkich Żniw Karpiowych w Zatorze rozpoczął w samo południe 11 października występ zespołu Mała Polaneczka.



dzie jego zdrowie! Mini koncert kapeli „Beskid” z Bielska-Białej usatysfakcjonował wszystkich, i choć do Wigilii zostały prawie dwa tygodnie, ochoczo śpiewaliśmy *Przybieżeli do Betlejem...i Oj, Maluśki, Maluśki...* A co było na „wigilijnym” stole? Same pyszności, jak choćby karp na kilka sposobów, wszelkiego rodzaju ciasta i sałatki, żurek tak gęsty, że „górał może po nim przejść suchą nogą” - jak zachwalała jedna z pań. Wszystkie potrawy wyszły spod rąk polanczanek ze stow. KGW i ich sąsiadek oraz członkiń KGW z Przeciszowa, Półwsi i Zygodowic, które - jako reprezentantki gmin członkowskich Stowarzyszenia „DK” - przyjęły zaproszenie do Polanki. Namawiani do degustacji, mieliśmy niezły dylemat: tego człowieka rad by spróbować, tamto skubnąć, słowem - i to kusi, i to nęci niczym bajkowego osiołka, a... żołądek jeden (o kaloriach lepiej nie myśleć, bo zaraz apetyt znika). Rozterki rozterkami, a i tak przy stole było tłoczno!

Maria Biel

Gminne Centrum Kultury serdecznie dziękuje Bankowi Spółdzielczemu w Andrychowie, firmom: Wędliniarstwo Tadeusz Kubica, Piekarnictwo Robert Tyran, Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna oraz wszystkim pozostałym Darczyńcom, za wsparcie w organizacji „Wigilijnego stołu” w Polance Wielkiej.

Dla ducha i dla ciała



16 września członkinie Stowarzyszenia Koło Gospodyń Wiejskich w Polance ponownie gościły **Małgorzatę Małkus** z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Oświęcimiu. Głównym tematem spotkania były „procenty”, a dokładniej do jakich potraw podawać napoje alkoholowe, a jeśli już, to w jakich kieliskach wina białe, w jakich czerwone, w jakich wódki, koniak, miody sytne.

7 grudnia gościem Stowarzyszenia był lek. med. **Miroslaw Biela**, ginekolog i położnik pracujący w miejscowym Ośrodku Zdrowia. Spotkanie głównie poświęcone było problemom związanym z menopauzą, ale doktor sporo uwagi poświęcił również profilaktyce chorób kobiecych, a przede wszystkim metodzie samokontroli, pozwalającej na wczesne wykrywanie raka piersi.



(mb)

Miejsca dla gołębi, puchary dla hodowców

Sekcja Polanka zrzeszająca 46 hodowców gołębi pocztowych z terenu Polanki, Głębowic, Poręby, Przeciszowa i Piotrowic prowadzona przez Zarząd w składzie: prezes Mirosław Handzlik, sekretarz Andrzej Krzanak, skarbnik Piotr Orlicki, zakończyła kolejny - 11. rok działalności PZHGP Sekcji Polanka Wielka - bardzo udany pod względem sportowym.

Od kwietnia do końca września siedziba Sekcji przy ul. Długiej 85a tętniła życiem. Hodowcy gołębi pocztowych organizowali loty swych pupili na różnych dystansach poczynawszy od 150 km z Wołczyna, a skończywszy na 1170 km - z Ostendy (Belgia). W 2009r. gołębie rywalizowały w 15 lotach gołębi dorosłych i 5 lotach gołębi młodych.

Końcowa klasyfikacja Sekcji przedstawia się następująco:

Tytuł	Loty gołębi dorosłych	Loty gołębi młodych
Mistrz	Jerzy Antecki	Jerzy Antecki
I wicemistrz	Tadeusz Kubica	Mieczysław Malik
II wicemistrz	Mirosław Handzlik	Piotr Chowaniec
I przodownik	Jacek Borowczyk	Mirosław Handzlik
II przodownik	Jan Jurczyk	M. i Sławomir Tomczyk
III przodownik	Jacek Domasik	Jacek Domasik

Oprócz klasyfikacji podstawowej, były prowadzone inne współzawodnictwa typu lotniki, najlepsze gołębie z indywidualnych lotów, I i II liga. Na uwagę zasługuje wynik gołębia hodowcy Piotra Chowania, który z lotu ze Świnoujścia pokonał dystans 555km ze średnią prędkością 107km/h i pozostawił w polu 39 700 gołębi okręgu Bielsko-Biała! Loty z terenu Niemiec i Belgii objął swym patronatem Wójt Gminy Polanka **Mariusz Figura**, który dla hodowców najlepszych ptaków z tych lotów ufundował pamiątkowe puchary:

M-sce	Minden I -770km	Minden II -770km	Ostenda -1170km
I	Piotr Orlicki	Mieczysław Malik	Jerzy Antecki
II	Tadeusz Kubica	Mirosław Handzlik	Jerzy Antecki
III	Piotr Orlicki	Jacek Borowczyk	Jacek Borowczyk

Hodowcy z Polanki mocno zaznaczyli swoją obecność we współzawodnictwie wyższych szczebli PZHGP, i tak w oddziale Osiek liczącym 120 hodowców czołowe miejsca zajęli:

Przed wszystkim drogi...

dok. ze str. 4

Otóż najpierw zmieniono koncepcję architektoniczną - z pierwotnie planowanego dwuczłonowego pawilonu przylegającego do ul. Długiej, rozrosła się budowla obejmująca sześć stanowisk handlowych. Z kolei przy przeprojektowaniu działki nadziano się na dodatkowe trudności wynikające z grząskości terenu i możliwości zalawania wodami gruntowymi, a to pociągnęło konieczność wykonania odpowiednich fundamentów i dodatkowego systemu odwodnienia, zatem znaczny wzrost kosztów. Mijały kolejne terminy - trzech, czyli połowa, inwestorów, zaakceptowało nowe warunki, pozostali „wzięli kurs na przeczekanie”. W rezultacie nastąpił pat budowlany, który trwa do dzisiaj. Polemikę zakończył radny **Roman Wilk** oświadczeniem, iż Komisja Rewizyjna RG ma zbadać całą sprawę i do miesiąca przedstawi protokół z ustaleń. Na tle tych istotnych dla Polanki Wielkiej problemów, kolejny głos w dyskusji zabrzmiał lekko kuriozalnie. Jeden z zebranych, młody wiekiem, wyraził za-

Imię i nazwisko	Loty gołębi dor.	Loty gołębi mł.
Jerzy Antecki	Mistrz	I Wicemistrz
Tadeusz Kubica	I Wicemistrz	14 miejsce
Mirosław Handzlik	II Wicemistrz	Mistrz
Mieczysław Malik	15 miejsce	II Wicemistrz
Jacek Borowczyk	5 miejsce	
Piotr Chowaniec		5 miejsce
Jan Jurczyk	6 miejsce	
Jacek Domasik	7 miejsce	7 miejsce
Andrzej Bliźniak	9 miejsce	10 miejsce
Monika i Sławomir Tomczyk	11 miejsce	8 miejsce

W konkurencji Okręgu Bielsko-Biała na 1900 rywalizujących hodowców wyniki również są imponujące:

Imię i nazwisko	Ogólne	Loty kr.	Loty śr.	Loty dł.
Tadeusz Kubica	4 m-sce		5 m.	
Jerzy Antecki	6 m-sce	7 m.	Mistrz	
Mirosław Handzlik	15 m-sce	10 m.		II Wicemistrz
Jacek Borowczyk	30 m-sce			
Jacek Domasik	35 m-sce			

Należy zwrócić uwagę na wyniki w Regionie Kraków, który skupia około 8 tys. hodowców z Polski południowo-wschodniej. Na tym polu hodowcy z Polanki zaznaczyli swą obecność mocnym akcentem, zwłaszcza w lotach średnich, gdzie tytuł *Mistrza Regionu* zdobył **Jerzy Antecki**, 7. miejsce wywalczył **Tadeusz Kubica**, a na 53. pozycji uplasował się **Jan Jurczyk**. W lotach krótkich 27. miejsce zajął Jerzy Antecki, 35. **Mirosław Handzlik**, który również w lotach długich „załapał się” na 33. poz. w liście nagrodzonych.

Na koniec pozostaje życzyć hodowcom gołębi pocztowych z Polanki utrzymania wyników sportowych w sezonie 2010 roku!

Mirosław Handzlik

niepokojenie zamieszczoną w regionalnej prasie informacją, jakoby w Polance Wielkiej miało dochodzić do odrolniania gruntów, co - jego zdaniem - może doprowadzić do zmiany wizerunku wsi, uznawanej za zagłębie rolnicze dla stolicy powiatu. Dyskutant obawiał się, że w wyniku takiego procesu, w Polance mogą powstawać hotele, zakłady usługowe i punkty handlowe, które będą miały zły wpływ na środowisko naturalne. Wójt oświadczył, iż zmiana kwalifikacji gruntów ma wyraźne ograniczenia prawne, które gmina przestrzega. Nie można jednak zabronić rolnikom przeznaczenia któregoś z pól uprawnych znajdujących się przy drodze dojazdowej, na działkę budowlaną dla syna, córki, lub po prostu na sprzedaż. Zmiany, jakie dokonują się w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, mają na celu korzystniejsze wykorzystanie istniejących zasobów gruntowych. Wszystkie wnioski pochodzą od właścicieli, którzy sami określają, które tereny chcą przekształcić na działki budowlane. Dzięki takiej decyzji można zatrzymać młodych we wsi, co też nie jest bez znaczenia dla jej przyszłości. Przecież nie chodzi o to, by administracyjnie stopować rozwój danej miejscowości, sprowadzając ją do roli skansenu. Mieszkańcy sami muszą zadbać nie tylko o swoją wygodę i dobrobyt, lecz również mądrze gospodarować zasobami naturalnymi i troszczyć się o ekologię.

Maria Biel

Firma BERPOL

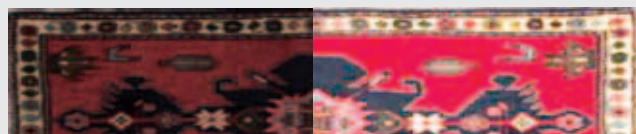
rozszerzyła działalność:

Pranie i suszenie mebli tapicerowanych, wykładzin dywanowych i dywanów, tapicerki samochodowej.

Gwarantowana jakość i szybkość usług, konkurencyjne ceny!

Polanka Wielka, ul. Długa 78, tel. 512 215 249

ZAPRASZAMY!



OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW
NAUKA JAZDY BLACK
 KRZYSZTOF CZARNY 32-608 OSIEK, UL. PRZECZNICA 120A
KURSY KIEROWCÓW NA KAT. A, B

ZAPEWNIAMY:

- ✓ atrakcyjna cena kursu oraz raty (od 1 do 12)
- ✓ rozpoczęcie i zakończenie jazdy w miejscowości kursanta
- ✓ jazdę po mieście egzaminacyjnym do wyboru
- Tychy - samochód **Grande Punto**, Bielsko - Biała samochód **Toyota Yaris**
- ✓ materiały do nauki i lekarz GRATIS
- ✓ UCZNIOWIE ZNIŻKA

OFERUJEMY KURSY PRAWA JAZDY NA KAT. A (motor)

Informacja

tel: 0 693 449 272





Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego Placówka Terenowa w Oświęcimiu informuje:

Od 1 grudnia 2009r. zasiłek pogrzebowy będzie wypłacany w kwocie **6 227,72 zł** na pokrycie kosztu pogrzebu ubezpieczonego rolnika (domownika), emeryta lub rencisty. Nowa wysokość zasiłku pogrzebowego dotyczy zgonów zaistniałych po 30 listopada 2009r.

Od 1 grudnia br. zmieniają się również kwoty przychodu decydujące o zmniejszeniu lub zawieszeniu emerytur i rent rolnych. Kwoty przychodu równe 30%, 70% i 130% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia będą wynosić odpowiednio: 934,20 zł, 2 179,70 zł oraz 4 048,10 zł.

KRUS Placówka Terenowa w Oświęcimiu w ramach działań prewencyjnych zorganizowała w październiku 2009r. dla uczniów V klasy Szkoły Podstawowej w Polance Wielkiej, Szkoły Podstawowej w Podolszu oraz Szkoły Podstawowej w Smolicach pogadankę, podczas której pracownik KRUS przedstawił wykaz prac w gospodarstwie rolnym lub domowym, które są **niedozwolone** dla dzieci poniżej 16-go roku życia. Jednocześnie wskazał prace, które dzieci mogą wykonywać w bezpieczny dla siebie sposób. Przytoczone zostały opisy wypadków, które przytrafiły się dzieciom w trakcie wykonywania prac w gospodarstwie rolnym, na podstawie których uczniowie mogli wyciągnąć wnioski jak pracować bezpiecznie, aby im samym nie przytrafiła się podobna tragedia. Po takiej lekcji „bezpiecznej pracy w gospodarstwie rolnym”, uczniowie w/w szkół swoje przemyślenia przelali na kartkę bloku rysunkowego, biorąc udział w konkursie plastycznym pt. „Oczami dziecka”. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpiło 7 grudnia 2009r. Autorzy najładniejszych prac nagrodzeni zostali cennymi nagrodami. Miło nam donieść, iż wśród laureatów konkursu znaleźli się uczniowie z Polanki Wielkiej: **Angelika Kwaczała** zajęła III miejsce, a **Justyna Boba, Klaudia Kasperczyk** i **Marlena Wądrzyk** otrzymały wyróżnienia.

KRUS PT Oświęcim

Platforma dla wsi

27 listopada w *Domu Strażaka* odbyło się spotkanie przedstawicieli polañskiej społeczności z posłem **Januszem Chwierutem**, głównie poświęcone przedstawieniu programu Platformy Obywatelskiej adresowanego do mieszkańców wsi.

Program *Rozwój Obszarów Wiejskich* służy zminimalizowaniu różnic między wsią a miastem, jakie - mimo wielu pozytywnych zmian zachodzących w ostatnim czasie - nadal są znaczne. Dysproporcje szczególnie dotyczą wysokości uzyskiwanych dochodów, jak również dostępu do wszelakiego rodzaju usług publicznych. Podstawowe cele programu to poprawa jakości życia mieszkańców wsi i małych miast, modernizacja rolnictwa i przywrócenie opłacalności produkcji rolnej, zachowanie specyfiki krajobrazu, architektury i dziedzictwa kulturowego obszarów wiejskich, wsparcie dla tworzenia miejsc pracy na wsi poza rolnictwem, ochrona środowiska naturalnego.

W spotkaniu, które prowadził regionalny działacz PO **Jerzy Obstarczyk**, uczestniczyli także: członek Zarządu Województwa Małopolskiego **Marek Sowa**, przewodniczący Rady Powiatu Oświęcimskiego **Andrzej Kacorzyk**, kierownik oddziału oświęcimskiego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa **Robert Skowronek**, wójt Polanki Wielkiej **Mariusz Figura** oraz przedstawiciele lokalnych kół PO z pow. oświęcimskiego. Oprócz podstawowego zagadnienia dotyczącego polityki rolnej, poruszono również inne, niemniej ważne dla mieszkańców wsi tematy, jak chociażby możliwość ubiegania się o renty strukturalne, czy pozyskiwanie funduszy na cele inwestycyjne.

**IA KOM
WITOLD JARZYNA**

Konta poczty elektronicznej (e-mail), domeny, strony www, wizytówki internetowe, wpis do wyszukiwarki gminnej i powiatowej.
www.oswiecimski.iap.pl Kontakt: tel. 844 29 73, 0504 078 322,
e-mail: iakom@iap.pl

Polanka będzie się promować!

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie wyraziła - w ramach nawiązanej współpracy z Gminnym Centrum Kultury - chęć udostępnienia powierzchni wystawienniczej w celu zorganizowania wystawy promującej gminę Polanka Wielka. To bardzo atrakcyjna oferta, bowiem WBP jest po „Jagiellonce” najliczniej odwiedzaną krakowską księżnicą. W sali wystawienniczej odbywa się wiele imprez, gromadzących nie tylko krakowian, ale też studiującą w Krakowie młodzież, co daje spore szanse, że wieść o Polance Wielkiej rychło rozniesie się po całej Polsce. Dobrze byłoby, żeby gmina dobrze wykorzystała tę szansę, zwłaszcza że warunki są bardzo atrakcyjne: bezpłatne udostępnienie miejsca na ekspozycję przez okres 3 miesięcy (marzec - maj), merytoryczną i techniczną pomoc przy montażu. A ponadto pracownicy biblioteki opracują bibliografię Polanki W. - podstawowe źródło informacji o jej przeszłości i teraźniejszości. Zatem trzeba niezwłocznie przystąpić do opracowania scenariusza i zgromadzenia eksponatów, które pokażą Polankę i jej mieszkańców w jak najlepszym świetle! (mb)

Pieniądze będą...

dok. ze str. 7

Wnioski należy składać w biurze Stowarzyszenia „Dolina Karpia”, Rynek 2, 32-640 Zator, w terminie od 28 grudnia 2009 do 26 stycznia 2010 r. Każdy wniosek musi uzyskać opinię Rady Stowarzyszenia, w której skład wchodzi przedstawiciele sektora publicznego, gospodarczego i społecznego z 7 gmin członkowskich. Rada ma na tę procedurę 21 dni, licząc od 28 stycznia 2010r. O wynikach oceny każdy ubiegający się zostanie poinformowany w ustawowym terminie (w razie nie zakwalifikowania wniosku, ubiegający może do 7 dni od otrzymania decyzji złożyć odwołanie).

Formularze wniosków można pobrać za pośrednictwem strony internetowej Stowarzyszenia „DK”: www.dolinakarpia.org

Biuro Stowarzyszenia deklaruje pomoc przy wypełnianiu wniosków, przy czym konieczne jest wcześniejsze umówienie się telefonicznie: nr **33/841 - 05 - 84** lub e-mailem: biuro@dolinakarpia.org

Podstawowe wiadomości można również uzyskać w Urzędzie Gminy. Planowane jest także kolejne spotkanie informacyjne w Polance na początku przyszłego roku - termin zostanie podany do wiadomości publicznej poprzez wywieszenie ogłoszenia w siedzibie Urzędu Gminy i komunikat w ramach niedzielnych ogłoszeń parafialnych.

Jeżeli osoby - fizyczne bądź prawne - nie zdołają teraz przygotować planu inwestycji i zapewnić sobie środków na wkład własny, mogą składać wnioski w drugim terminie naboru (I kw. 2010r.: *Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej, Odnowa i rozwój wsi, Małe projekty*, II kw. - *Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw*). Nie zapominajmy, że dzięki dopłatom można szybciej zrealizować swój pomysł na życie, a jednocześnie sprawić, by dana miejscowość stała się atrakcyjnym miejscem na ziemi nie tylko dla stałych jej mieszkańców, ale również turystów i wczasowiczów. Nie bez znaczenia jest także możliwość stworzenia nowych miejsc pracy lub chociażby źródła dodatkowego dochodu.

Maria Biel



DKK dyskusyjny klub książki

Kolejna inicjatywa podjęta przez dyrektora Gminnego Centrum Kultury, panią **Marianne Żmiję**, umożliwiła inaugurację w Gminnej Bibliotece Publicznej *Dyskusyjnego Klubu Książki* dla trzech grup wiekowych. 5 października odbyło się pierwsze spotkanie czytelników dorosłych, 12 października - uczniów szkoły podstawowej, natomiast 19 października - gimnazjalistów. Zainteresowanie taką formą spędzania czasu wykazało 12 dorosłych uczestników, a na spotkaniu młodzieżowej grupy - gościem była pani **Beata**



także listę lektur proponowanych do czytania, spośród których klubowicze wybrali do przeczytania książkę Mariusza Szczygła „Gottland”.

DKK dla dzieci rozpoczął się spotkaniem z panią **Barbarą Gawryluk**, dziennikarką radiową i autorką licznych książek dla dzieci, których bohaterami są głównie sympatyczne zwierzęta domowe. Na spotkanie przyszli uczniowie klas IV. Pani Barbara Gawryluk ciekawie opowiadała o tym jak rodzą się jej pomysły i jak powstają książki. Na zakończenie spotkania dzieci „zamieniły się w dziennikarzy” i zadawały wiele ciekawych pytań związanych z pisaniem i wydawaniem książek. Na kolejne spotkanie wybrały książkę Barbary Gawryluk pt. „W Zielonej Dolinie”.

2 listopada odbyło się następne spotkanie grupy DKK dla dorosłych, które dało możliwość wyrażenia swoich osobistych opinii, emocji i przemyśleń, związanych z przeczytaną lekturą.

Mariusz Szczygieł to ceniony dziennikarz i reporter „Gazety Wyborczej”, znany także z prowadzenia w TV Polsat popularnego talk-show „Na każdy temat”. „Gottland” jest zbiorem znakomitych reportaży, ukazujących fakty wcześniej nieznane dla większości Polaków, przedstawiających Czechów z zupełnie innej strony i burzących stereotypowy obraz tego kraju. Opowieści te to przynębiające historie ludzkich losów, poświęcone znanym i popularnym postaciom czechosłowackiego życia codziennego, uwikłanym w czasy, w jakich przyszło im żyć. Niepokojący obraz narodu, absurdu powszedniego życia, wygórowane ceny, jakie musieli zapłacić za pozornie nieważne decyzje. To wojna, czas historycznej próby i przykład na to, co system komunistyczny mógł zrobić z człowiekiem -

inwigilacja bohaterów niemal każdej historii. Książka zrobiła wrażenie na każdym z czytelników *Klubu*. Przywołała wiele odniesień do naszych polskich realiów. Trudno nie dokonać tu porównania obu krajów i faktów z przeszłości, wywołujących u naszych czytelników reakcję: *-Nie wiedziałem, że to aż tak!*, *-Dobrze, że u nas tak nie było i nie jest*. Pozwoliła nabrać dystansu do własnej przeszłości. Dla młodszych czytelników *Klubu* stanowiła doskonałą lekcję historii najnowszej. Spotkanie klubowiczów dowiodło, że nie trzeba być wcale znawcą literatury czy krytykiem, by mieć przyjemność z dyskusowania o książkach.

Członkowie DKK, grupa dorosłych



16 listopada odbyło się spotkanie młodzieżowego oddziału *Dyskusyjnego Klubu Książki*, podczas którego uczniowie wyrazili swoje opinie na temat książki Małgorzaty Musierowicz „Język Trolli”. Twórczość tej autorki jest nam znana i przez niektórych bardzo lubiana.



Głównym bohaterem „Języka Trolli” jest dziesięcioletni Józinek Pałys, który ulega fascynacji starszą koleżanką-gimnazjalistką, Stanisławą Trollą. W tok fabuły wplecione są błyskotliwe, czasem lekko ironiczne opowieści dotyczące polskiej rzeczywistości. Książka pełna jest ciepłego i ciętego czasem humoru. Pokazuje, że istnieją jeszcze takie wartości jak przyjaźń, miłość i pomoc innym. Czytając ją można oderwać się od teraźniejszości i żyć z wesołą rodziną Borejów, w której wszyscy są mile widziani i nikt nie jest obcy.

Uczestnictwo w DKK zachęca nas do czytania, uczy wypowiedzi, wyrażania swoich opinii, pomaga rozwijać wyobraźnię. Niektórzy z nas wcześniej niezbyt chętnie sięgali po książkę, jednak udział w spotkaniach rozbudził w nas zapał do obcowania z lekturą.

Członkowie DKK spotykają się w gminnej bibliotece raz w miesiącu: **dorośli - pierwsza środa miesiąca, godz. 17⁰⁰**, **młodzież - druga środa, godz. 17⁰⁰**, **dzieci - trzecia, godz. 15⁰⁰**. Każdy mól czy też molik książkowy mile widziany!



Grzesiak z MBP w Oświęcimiu - pojawiło się 15 uczniów z gimnazjum. Nasze grupy klubowiczów zasilają szeregi istniejących od roku 2007 klubów DKK w Małopolsce (dla porównania - w Wielkiej Brytanii podobne kluby funkcjonują już od roku 1926).

Otwarcia spotkania dokonał wójt gminy pan **Mariusz Figura**, a poprowadziła je pani



Elżbieta Skrzydlewska, wojewódzki koordynator DKK, która zaprezentowała założenia i formy działalności klubów istniejących już na terenie całej Polski, akcentując jednocześnie, że przyjemność z dyskusowania o literaturze może czerpać każdy. Przedstawiła

Serwis urządzeń

elektrycznych i elektronicznych

(RTV, AGD, sterowniki CO, sprzęt komp., fotograficzny i inne)

Osiek ul. Browarna 27, tel. 510 090 007, 692 237 074

Klientom i Sympatykom życzymy radosnych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku!

Zespół Pieśni i Tańca „Polanica” składa serdeczne podziękowanie za pomoc w rozwiązaniu problemu, który związany był z przedłużeniem umowy dla choreografa, pana Emila Bytoma.

Szczególne podziękowanie składamy Radnym Gminy Polanka Wielka za wsparcie materialne. Złożone przez Członków Rady „diety” pokryją w części wynagrodzenie naszego choreografa oraz koszty przejazdu zespołu do Polanicy Zdroju na X Międzynarodowy Festiwal Spółdzielczych Zespołów Artystycznych „Tęcza Polska”.

Z wyrazami szacunku - członkowie ZPiT „Polanica”

Czytamy dzieciom!

Jeśli chcemy, by dzieciaki rozwijały swoją wyobraźnię, wyrażały się poprawnie i miały bogate słownictwo, musimy wszczepić im nawyk stałego obcowania z książką. A zanim same pokochają słowo drukowane, czytamy im codziennie, niekoniecznie „do poduszki”, choć 15 - 20 minut. To naprawdę działa! Od kilku lat prowadzona jest kampania pod hasłem „Cała Polska czyta dzieciom”. W przedszkolach, szkołach, świetlicach, domach kultury czytają najmłodszym rodzice, nauczyciele, instruktorzy, ale również - dla podkreślenia rangi tej społecznej inicjatywy! - promineni świata politycznego, gospodarczego, kulturalnego. A wszystko po to, by maluchy pokochały książki! Telewizyjna - nawet codzienna! - „Dobranocka” nie jest w stanie zastąpić choćby kilkuminutowej lektury.

- Jeśli chcemy żyć w kraju mądrych, uczciwych i kulturalnych ludzi, zadbajmy o to, by codzienne głośne czytanie dzieciom stało się priorytetem w naszym domu, w przedszkolu i w szkole - przekonywała dyr. GCK Marianna Żmija, rozpoczynając kolejną serię comiesięcznych głośnych czytań dla przedszkolaków. 25 września lektorem był



Leszek Palus, dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Oświęcimiu. A zanim przystąpił do czytania, opowiedział o działalności bibliotek i roli, jaką spełniają w każdym środowisku. Po przeczytaniu książeczki Cezarego Piotra Tarkowskiego zatytułowanej „W sadzie”, zaprosił zaciekawionych słuchaczy do malowania owoców, które pojawiły się w opowieści, zachęcając też do pomagania mamom i babciom i w przygotowywaniu przetworów na zimę.

23 października starosta oświęcimski Józef Kała sięgnął po klasykę literatury



dziecięcej, rozpoczynając od wiersza Jana Brzechwy „Na straganie”, a dzieciaki błędnie wskazywały wymieniane warzywa, ułożone na stole. Następnie starosta przeszedł do twórczości Juliana Tuwima, czytając chyba najbardziej znane wiersze tego autora: „Okulary” i „Lokomotywę”. Na zakończenie opowiedział jeszcze bajkę o księżniczce, która źle spała, ponieważ uwierzała ją ziarenko grochu schowane pod dwudziestoma materacami i tyłuż puchowymi pierzynami! Mali słuchacze otrzymali książeczki-malowanki i słodczyce.

27 listopada ks. Piotr Pokojnikow, proboszcz parafii pod wezw. Niepokalanego Serca NMP w Polance górnej, przeczytał przedszkolakom o przygodach Kubusia Puchatka, nawiązując do obchodzonego dwa dni wcześniej Światowego Dnia Pluszowego Misia. Dzieciaki chętnie wysłuchały opowieści o swoim ulubieńcu, a grupa „Niedźwiadki”



z Przedszkola nr 1 specjalnie na tę okazję nauczyła się wierszyków i piosenki o tym nieodłącznym towarzyszu pierwszych dziecięcych zabaw. Miodku wprawdzie nie było, ale ks. proboszcz nie zapomniał o słodkim deserze dla swoich małych słuchaczy! (mb)



Pamiętajmy

21 stycznia - Dzień Babci i Dziadka

11 lutego - Tłusty Czwartek

14 lutego - Walentynki

16 lutego - Ostatki

17 lutego - Popielec

8 marca - Międzynarodowy Dzień Kobiet

10 marca - święto Czterdziestu Męczenników (czyli tradycyjny Dzień Męczenników, bo to ponoć największy „męczennicy”!!!!)

CZĘŚCI ZAMIENNE

POLAR, ZELMER, ARDO
MPM PRODUKT, MASTERCOOK,
AMICA, WHIRLPOOL, BOSCH,
INDESIT, ARISTON I INNE

Anna MİDOŃSKA
WIEPRZ 47
tel. (033) 875-50-28

OD RĘKI KUPISZ 2000 RÓŻNYCH CZĘŚCI

WIEPRZ 47

2 km

KĘTY WADOWICE

ZAPRASZAMY do zamieszczania na łamach „**POLANINA**”
 ■ reklam ■ życzeń, gratulacji, podziękowań ■ nekrologów i kondolencji ■
 komunikatów urzędowych ■ ogłoszeń drobnych
 Stawki wg cennika, upusty przy większych zamówieniach.
 „Polanin” źródłem szybkiej, taniej i skutecznej informacji!

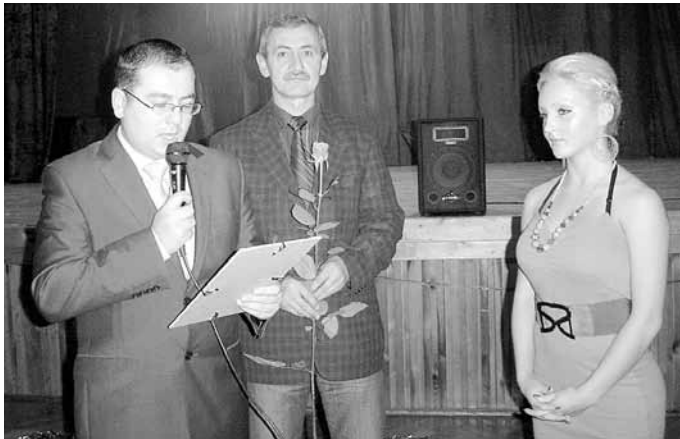
Plan pracy Gminnego Centrum Kultury na I kw. 2010r.:

- ☐ 10 stycznia, godz. 15⁰⁰ - Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy (współorganizacja - Gimnazjum Publiczne w Polance W.);
- ☐ 17 stycznia, godz. 15⁰⁰ - Wspólne kołędowanie przy choince, dedykowane Babciom i Dziadkom z okazji ich święta;
- ☐ 18-23 stycznia, codziennie od godz. 10⁰⁰ do 14⁰⁰ - Ferie artystyczne (w programie wycieczki, zabawy, warsztaty, gry i wiele innych atrakcji);
- ☐ 6 lutego, godz. 18⁰⁰ - 24⁰⁰ - Karnawałowa biesiada góralska bez granic (tańce, zabawy, konkursy) w wykonaniu Bacy, Kapeli Góralskiej „Beskid” oraz zespołu muzycznego;
- ☐ 8 lutego, godz. 17⁰⁰ - wernisaż wystawy „Drewniane modele domów” w wykonaniu Karola Cholewki z Piotrowic;
- ☐ 28 marca, godz. 17⁰⁰ - Stół Wielkanocny - prezentacja potraw regionalnych (we współpracy ze Stowarzyszeniem Koła Gospodyń Wiejskich - Twórczych Kobiet).

Szczegóły na plakatach. Zapraszamy!

POZOSTANĄ WSPOMNIENIA

W poprzednim numerze donosiliśmy, iż znany nie tylko w Polance zespół tańca nowoczesnego *Revolt* zakończył swoją działalność. 20 listopada w Gminnym Centrum Kultury oficjalnie dziękowano członkiniom zespołu i instruktorce **Annie Dębskiej**.



Historia *Revoltu* rozpoczęła się w 2001 r., kiedy to młoda nauczycielka w-f w polańskim gimnazjum, **Agnieszka Mędrala**, założyła zespół czyrliderek *Shine*, którego największym osiągnięciem było trzykrotne zajęcie I miejsca w *Powiatowym Przeglądzie Cheerleaders* w Brzeszczach. Zespół wystąpił też podczas meczu Polska-Kanada, rozgrywanego w Goczałkowicach w ramach Międzynarodowych Zawodów Piłki Siatkowej Kobiet, w niemieckim Schwarzenbach i, oczywiście, był ozdobą wszystkich imprez lokalnych. Po niespodziewanej śmierci założycielki, pracę z dziewczętami podjęła we wrześniu 2006r. jej wychowanka, Ania Dębska. Zmienił się styl tańca i nazwa zespołu - odrodzony jako *Revolt* działał już pod skrzydłami Gminnego Centrum Kultury. W ciągu trzech kolejnych lat zespół tworzyły (w kolejności alfabetycznej): **Magdalena Adamus, Kinga Antecka, Bożena Babrała, Daria Boba, Anna Dębska, Monika Dębska, Natalia Dźwigońska, Ewelina Hałat, Kamila Hatla, Marta Jurecka, Klaudia Jarosz, Ewa Kała, Justyna Kowalczyk, Katarzyna Lisowska, Sylwia Maciąga, Klaudia Malik, Marcelina Olesiak, Agnieszka Pilch, Sylwia Pilch, Dagmara Sikora, Patrycja Sikora**.



Revolt występował we wszystkich imprezach w Polance, dał się też poznać w ościennych miejscowościach - Bielanych, Włosienicy, Zatorze. Ponadto uczestniczył w *Festiwalu Tańca „Złote sznurowadło”* w Libiążu, w eliminacjach do konkursu *Talenty Małopolski 2007* (otrzymując w finale wyróżnienie), reprezentował Powiatowy Zespół nr 2 Szkół Ogólnokształcących, Mistrzostwa Sportowego i Szkół Technicznych w Oświęcimiu, uczestniczył w oświęcimskiej *Gali Tanecznej*, a w tym roku dziewczęta zajęły II miejsce na 28.

Międzywojewódzkich Spotkaniach Tanecznych „Woj-Tan” w Olkusz. W 2008r. *Revolt* wraz z orkiestrą dętą OSP, reprezentował gminę na święcie partnerskiego miasta Schwarzenbach.

Dzieje zespołu przypomniła otwierająca pożegnalny *Wieczór Artystyczny* dyr. GCK **Marianna Żmija**. Słów uznania nie szczędził wójt **Mariusz Figura**. - *Dziękujemy Wam za czas poświęcony współpracy z Gminnym Centrum Kultury i doceniamy Wasz wkład w popularyzację tańca wśród naszej młodzieży, uświetnianie występami imprez organizowanych w naszym środowisku, a także za reprezentowanie Gminy poza jej granicami - mówił wręczając dziewczętom wraz z przewodniczącym Komisji ds. Oświaty i Kultury Rady Gminy **Tadeuszem Mitorajem**, kwiaty i pamiątkowe złote rybki, ponoć potrafiące spełnić jedno życzenie!*

Ania Dębska w imieniu swoim i dziewcząt dziękowała za tyle serdeczności, zapewniając zarazem, że dołoży starań, by nie było pustki po *Revolcie* - już utworzyła się grupka młodzieżowych kandydatek na tancerki, które pewno niebawem pokażą co potrafią.



W okolicznościowym koncercie wystąpiły także zespoły *Mała Polanica* i *Shade*, koło teatralno-recytatorskie, orkiestra dęta i mażoretki. Częste i gromkie oklaski świadczyły, że publiczność nie tylko ocenia, ale i docenia!
(mb)

Nie lali wosku, ale słuchali i tańczyli!



W ostatnią sobotę listopada GCK zaprosiło młodzież na trwające do północy (wstęp nieodpłatny) *Rockowe andrzejki*. Wystąpiły zespoły z Bielska-Białej: *Stroke* i *Neves Medeis*, *The Darmed* z Osieka i *LSD* z Chrzanowa. Wszyscy bawili się świetnie!

Wystawiennicza jesień w GCK

Módlcie się za mnie teraz i po mojej śmierci...

16 października w Gminnym Centrum Kultury została otwarta wystawa pamiątek związanych z pontyfikatem Jana Pawła II, gromadzonych przez ks. proboszcza **Tadeusza Porzyckiego**. Na ekspozycję złożyły się plakaty dokumentujące pielgrzymki Papieża-Polaka do Ojczyzny, okolicznościowe



monety i książki. Dyr. GCK, **Marianna Żmija**, podkreśliła ogólnonarodową rangę tego dnia, prosząc przybyłych uczniów szkoły podstawowej, by zachęcili swoich kolegów i rodzinę do obejrzenia i przemyślenia wystawy. Z kolei Ksiądz Dziekan nie tylko omówił poszczególne eksponaty, ale też przytoczył wiele ciekawostek z życia Jana Pawła II i dziejów Watykanu. Wspomnił także, że rok bieżący obchodzony jest w powiecie jako *Rok Jana Pawła II*, a to z racji 30. rocznicy przybycia Ojca Świętego do Oświęcimia (7 czerwca 1979 r.) i 10. rocznicy nadania Mu tytułu *Honorowego Obywatela Ziemi Oświęcimskiej* (grudzień 1999). W wernisażu wziął udział wójt **Mariusz Figura**, natomiast obecność dyr. **SP Marii Kozłowskiej**, ks. **Marcina Gałusy**, dyrektorki przedszkola nr

1 i 2 - **Barbary Tolarczyk** i **Doroty Głęb** oraz nauczycieli „podstawówki” gwarantowała, że niejedna lekcja religii będzie miała poglądowy charakter.

Pejzaże i kwiaty

Od połowy września do połowy października w Gminnym Centrum Kultury czynna była wystawa malarstwa olejnego **Haliny**



Słysz, mieszkanki pobliskiego Zaborza. Autorka, z wykształcenia chemiczka, malarstwu poświęciła się dopiero po przejściu na emeryturę. Przede wszystkim maluje pejzaże i kwiaty, ale nie stroni od martwej natury i kompozycji abstrakcyjnych. Jej drugą pasją jest śpiew i taniec - należy do chóru przy kościele św. Maksymiliana w Oświęcimiu oraz zespołu ludowego w Zaborzu. Również jej rodzina jest uzdolniona - syn i córka ukończyli szkołę muzyczną I stopnia, natomiast pięcioletnia wnuczka Ola nie rozstaje się z kredkami i farbami.

Wystawa w Polance Wielkiej była jej pierwszą publiczną prezentacją prac. Wernisażowe spotkanie - z konieczności przełożone na 30 września - muzycznie oprowadzili **Piotr Słysz** (akordeon) i **Wacław Fryt** (piano, akordeon).

Święci Pańscy i koronowane głowy

7 grudnia miał miejsce wernisaż wystawy płaskorzeźb **Mariana Gałgana**. Jest to pierwsza publiczna prezentacja prac utalentowanego, a przy tym bardzo skromnego polanczanina.



Zdolności plastyczne wykazywał od dziecka, ale - pochłonięty pracą zawodową i troską o rodzinę - odkładał je „na lepsze czasy”, a te nadeszły, kiedy - jak to mężczyzna - *zbudował dom, spłodził syna i zasadził dąb*. Wtedy sięgnął po dłuto i tak rok po roku rzeźbił Madonny, Świętych Pańskich, głowy książąt i królów polskich. Drugą jego życiową pasją jest pielęgnacja przydomowego ogrodu, i o tym także była mowa tego grudniowego wieczoru. (szerzej o panu Marianie pisaliśmy w poprzednim numerze „Polanina”). Wernisaż uświetnił grą na akordeonie **Wojciech Zaborowski**, lider zespołu *Czerwie*. Wystawa czynna będzie do końca stycznia 2010r. (mb)

„Złote usta” trafiły do Osieka

20 listopada w Polance przeprowadzony został kolejny doroczny międzygminny konkurs pięknego czytania „O złote usta”, współorganizowany przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Oświęcimiu z siedzibą w Grojcu i Gminne Centrum Kultury w Polance Wielkiej. W konkursowe szranki stanęło 22 uczniów ze szkół w Brzezince, Głębolicach, Grojcu, Osieku, Piotrowicach, Polance W., Porębie Wielkiej i Przeciszowie. Jury przyznało I miejsce **Ewelinie Paszek** i **Kamili Jankowskiej** z SP w Osieku, II - **Weronice Kłęczar** (SP w Grojcu) i **Gabrieli Płonce** (SP w Polance W.), III - **Marcie Borowczyk** (SP w Porębie W.) i **Magdalenie Wilczek** (SP Przeciszów- Podlesie), wyróżnienie - **Kacprowi Piłatowi** (SP Osiek) i **Karolinie Matli** (SP Polanka W.).

Jury przewodniczył mieszkający we Wrocławiu **Marcin Pałasz**, autor książek dla dzieci i młodzieży (dwukrotny laureat wyróżnienia w ogólnopolskim konkursie literackim im. Kornela Makuszyńskiego oraz licznych słuchowisk radiowych; zawodowo związany także ze światem reklamy. Debiutował w 2004 r. książką „Opowieści z krainy potworów”. Karierę pisarską zaczął przypadkiem: jego pierwsza książka - powstała w jednym egzemplarzu dla chrześniaka Krzysia - za namową przyjaciela trafiła do wydawnictwa „Nasza Księgarnia”, które niedługo potem zakupiło prawa autorskie do jej wydania. O początkach swojej twórczości, bohaterach pisanych przez siebie książek i słuchowisk opowiedział młodym słuchaczom w czasie oczekiwania na



Pamiątkowe zdjęcie z pisarzem

moment ogłoszenia wyników konkursu. A swoją barwną opowieścią zyskał na pewno wielu nowych czytelników! (mb)



CZAS NA DOBRY START

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



W dniu 3 sierpnia nasza szkoła rozpoczęła realizację projektu „**Równe szanse - dobry start**”. W odpowiedzi na plakaty i ogłoszenie w kościołach, w dniu 24 sierpnia 2009 r. odbyło się spotkanie informacyjne. Przybyłych na zebranie rodziców i uczniów poinformowano o organizowanych zajęciach i wyjazdach wakacyjnych oraz kryteriach doboru uczestników do poszczególnych form wsparcia. O udziale w poszczególnych wycieczkach i zajęciach sportowych, uczniowie decydowali samodzielnie zapisując się u opiekunów. Wszyscy chętni uczniowie spełniający kryteria zostali wpisani na listy rekrutacyjne i zakwalifikowani na: zajęcia sportowe - 46 osób, „Wakacyjne wędrówki” - 51 osób.

Celem zorganizowanych wyjazdów w **Tatry**, ramach Koła SKKT, było zagospodarowanie czasu wolnego dzieciom, rozwijanie i kształtowanie w nich umiejętności i potrzeby aktywnego wypoczynku. W trakcie obu wycieczek uczniowie nabywali umiejętność posługiwania się mapą oraz rozpoznawania i czytania oznaczeń na górskich szlakach. Wspólnie spędzony czas pozwolił na bliższe poznanie się uczestników oraz ich integrację.



W ramach działalności Koła Ekologicznego odbyły się dwie wycieczki: do **Ogrodu Botanicznego w Krakowie** oraz **Leśnego Parku Niespodzianek w Ustroniu**. Dzieci miały okazję poznać osobliwości roślin typowych dla różnych stref klimatycznych. Przewodnik, oprowadzający po **Ogrodzie Botanicznym**, w ciekawy sposób opowiedział historię jego powstania. Uczniowie nie kryli, iż są pod wrażeniem niezwykłości okazów, które podziwiali pierwszy raz w życiu. Uświadomili sobie konieczność zakładania takich obiektów w celu przybliżenia wiadomości na temat budowy i przystosowań organizmów z odległych zakątków świata. W Ustroniu dzieci wcieliły się w rolę obserwatorów i fotografów. Na trasie uczestnicy wycieczki zdobyli szereg informacji dotyczących roślin i zwierząt leśnych, uczestniczyli w zabawach dydaktycznych, nie szkodząc przy tym w żaden sposób przyrodzie.

Z kolei Klub Europejski zaprosił uczniów do zwiedzenia **Krynicy**. Ta perła wśród uzdrowisk znana jest w całej Europie. Z miastem tym związana jest postać Jana Kiepury i Nikifora, a ich twórczość znają nie tylko w Polsce. Druga wycieczka odbyła się do **Cieszyna**. To stare miasto, z wieloma zabytkami na skalę europejską, z piękną architekturą, pozostanie w pamięci uczniów i uzmysłowi prawdziwość przysłowia „Cudze chwalicie, swego nie znacie”.

Piękna pogoda w ostatnie dni sierpnia sprawiła, iż końcówka wakacji była dla nas bardzo udana. We wrześniowy poranek zabrzmiał pierwszy dzwonek, który radośnie wezwał nas do szkoły. A tutaj czekały na nas dalsze propozycje związane z realizacją projektu „**Równe szanse - dobry start**”. Wśród bogatej oferty dla naszych uczniów znalazły się: zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze, zajęcia psychologiczno-pedagogiczne wspierające rozwój ucznia poprzez zabawę. Aby dobrze przygotować się do nauki z języków obcych, zorganizowano warsztaty z języka angielskiego i niemieckiego. W kołach: ekologicznym, historycznym i europejskim dzieci doskonaliły swoją wiedzę i umiejętności. Rozwijają swoje zainteresowania, zamiłowania i uzdolnienia w trakcie spotkań koła teatralno-muzycznego i artystycznego. Koło informatyczne przygotowuje uczniów



do sprawnego posługiwania się technologią informacyjną, a zajęcia rekreacyjno-sportowe i nauka pływania zadbają o naszą kondycję. Poprzez szkolne wyjazdy edukacyjne dzieci poznają ciekawe miejsca i zakątki naszego województwa. Wszystkie te działania realizowane są na terenie naszej szkoły i odbywają się poza obowiązkowymi godzinami nauki, a uczestnictwo w nich jest bezpłatne. Ale więcej o tym w następnym numerze. Korzystając z faktu, iż zbliżają się Święta Bożego Narodzenia - wszystkim uczniom, rodzicom, nauczycielom i pracownikom szkoły pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia. *„Niech magiczna noc wigilijnego wieczoru przyniesie Wam spokój i radość. Niech każda chwila Świąt Bożego Narodzenia żyje własnym pięknem, a Nowy Rok obdaruje Was pomyślnością i szczęściem”.*

Koordinatorka projektu

Umieć dzielić się radością!

6 grudnia najmłodszy mieszkańcy Polanki mieli nie lada frajdę! W samo południe na scenie GCK mogli obejrzeć baśń sceniczną „**Noc pełna cudów**”, w wykonaniu aktorów scen warszawskich. Zgodnie z tytułem, akcja tego kolorowego i rozśpiewanego przedstawienia rozgrywa się w tę jedyną, niepowtarzalną noc - Noc Bożego Narodzenia. Chomik, który jest pomocnikiem Świętego Mikołaja, właśnie przyniósł mu cały worek listów od dzieci z prośbami o narty, komputer, lalkę mówiącą ludzkim głosem... Była też jedna króciutka: *Proszę o rękawiczki, bo bardzo marzną mi dłonie!* Niestety, nie ma adresu nadawcy, jak więc spełnić prośbę zmarzniętego malucha?! Ale jeśli bardzo chce się pomóc, wszystko jest możliwe. Mali widzowie z zapartym tchem śledzili ogniwa „Iańcucha dobrej woli”, i choć sami bardzo czekali na prezenty, przekonali się, że najważniejszym jest sprawianie radości komuś! Słodkie upominki dla małych i większych widzów przedstawienia ufundował Bank Spółdzielczy w Andrychowie. (mb)



Turystyczna jesień w Gimnazjum

Jesień (jak zwykle!) obfitowała w Gimnazjum w różne wyjazdy i wycieczki. Niezwykłą przygodę przeżyli uczniowie klasy IIIa. Pan **Rafał Pytlowski** i pani **Jolanta Wieczorek** zorganizowali nocne podchody (11/12 września). Wrażeń i atrakcji było bardzo wiele. Uczniowie przed wyprawą zjedli upieczone kielbaski i wyruszyli w drogę z mapą i kompasem. Marsz na orientację trwał do białego rana. Po przebyciu ok. 30 km wróciliśmy do szkoły o 4.30, pełni wigoru, sił i z uśmiechem na twarzach.

Panie **Jadwiga Zymelka** i **Sabina Huczek** dla zainteresowanych uczniów zorganizowały 17 września wyjazd do Instytutu Dydaktyki Fizyki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Grupa uczestniczyła w programie „Osobliwości świata fizyki”. Uczniowie podczas wykładów wzbogacili swoją wiedzę na temat rezonansu, prawa odbicia i załamania światła i wynalazków, które pomogły człowiekowi wznieść się w przestworza. W ramach kółka turystyczno-krajoznawczego panie **Wioleta Mruczek** i **Barbara Żurek** 28 września pojechały z uczniami klas IIa i IIb do Inwałdu. Gimnazjaliści zwiedzili z przewodnikiem Park Miniatur oraz obejrzeli film w kinie 4D.

Panie **Izabela Bzibziak** oraz **Maria Pieczonka-Ferenc** w ramach zajęć wspomagających początkującego gimnazjalistę, zorganizowały wyjazd w *Beskid Mały* (1-2 października). Uczniowie podczas wycieczki spali w schronisku pod *Leskowcem*, a następnego dnia wyruszyli na *Groń Jana Pawła II*.

Kolejny wyjazd gimnazjalistów w sezonie jesiennym to wycieczka przedmiotowa do Elektrowni Żar w Międzybrodzu Żywieckim.



Organizatorem wyjazdu była pani Jadwiga Zymelka, a adresatem uczniowie klas III.

Panie Izabela Bzibziak oraz Maria Pieczonka-Ferenc pojechały 24 listopada z uczniami klas Ia i Ib do Krakowa na film 3D pt. „Opowieść Wigilijna”. Po emisji adaptacji słynnego utworu Karola Dickensa, uczniowie spróbowali swoich sił podczas gry w kręgle. Wielkimi krokami nadchodzi zima. Uczniowie mają nadzieję, że nauczyciele podczas tej pory roku również uatrakcyjnią im chłodne dni.

Maria Pieczonka-Ferenc

Serdecznie

dziękujemy naszym
uczniom za złożone
nam życzenia z okazji
Dnia Nauczyciela.

Równocześnie w
imieniu całej naszej
gimnazjalnej
społeczności

DZIEKUJĘ

Radzie Rodziców

za zakup

dla szkoły nowego
sprzętu

nagłaśniającego.

Andrzej Momot,
dyrektor Gimnazjum



Dziękujemy

Kolejne sukcesy gimnazjalistów

W bieżącym roku szkolnym przeprowadziliśmy w Gimnazjum etapy szkolne konkursów organizowanych przez Małopolskie Kuratorium Oświaty ze wszystkich przedmiotów. Nasi uczniowie zakwalifikowali się do etapów rejonowych. Do rejonowego etapu konkursu języka polskiego zakwalifikowały się uczennice **Marta Biela** z kl.I B, **Katarzyna Boba** z kl.III A oraz **Magdalena Figura** z kl.III B, przygotowane przez panie **Wioletę Mruczek** i **Jolanę Sokal**. Do rejonu z historii dostali się **Wojciech Sobczuk** z kl.II A oraz **Marcin Fajczyk** z kl.III B, prowadzeni przez panią **Barbarę Żurek**, a z języka angielskiego uczennica kl.III C **Diana Nguyen Hong**, która pracowała pod kierunkiem pani **Eweliny Płonki**. Uczniowie przygotowują się do kolejnych etapów, które odbędą się już wkrótce. Życzymy im sukcesów.

Wioleta Mruczek

Od dziewczynki do kobiety

Od około czterech lat działalność profilaktyczną naszego Gimnazjum z zakresu edukacji prozdrowotnej wspiera pani **Joanna Zieleźnik**. Przeprowadza dla dziewcząt klas drugich prelekcje na temat dojrzwania. Ostatnie spotkanie z jej udziałem odbyło się 19 października 2009r.

Program „Od dziewczynki do kobiety”, który realizuje, ma przede wszystkim na celu edukację nastolatek, umożliwienie im lepszego poznania własnego ciała i zachodzących w nim przemian biologicznych oraz świadomy wybór właściwego zabezpieczenia menstruacyjnego. Nastolatki zyskują szansę rozwiania wątpliwości i uzyskania odpowiedzi na wiele pytań dotyczących okresu dojrzwania podczas spotkania z prelegentką. Program ma zasięg ogólnopolski. Zajęcia, w których uczestniczą wyłącznie dziewczęta, odbywają się w małych grupach, co pozwala na stworzenie odpowiedniej atmosfery do przedstawiania tematów intymnych i przez to uzyskanie z nimi lepszego kontaktu. Prelekcja trwa jedną godzinę lekcyjną. Poruszane są tematy dojrzwania, menstruacji i higieny. Pani Zieleźnik porusza również temat profilaktyki raka piersi. Ukazuje, jak ważną rolę u młodych dziewcząt spełnia samobadanie, samokontrola. Pokazuje techniki prawidłowego samobadania. Zajęcia prowadzone są z wykorzystaniem nowoczesnych metod audiowizualnych przy użyciu sprzętu multimedialnego, co umożliwia przedstawienie trudnych zagadnień w sposób przystępny i łatwy do przyswojenia i jednocześnie ciekawy.

Sabina Huczek, gimnazjalny pedagog

Sprostowanie

Do artykułu podsumowującego rok szkolny 2008/09 w Gimnazjum w Polance Wielkiej, opublikowanego na łamach „Polanina” (nr 2/2009, str. 13), zakradł się błąd: **otóż wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie matematycznym w kat. „Kadet” otrzymał Mateusz Opyd, a nie - jak podano - Michał Opyd. Mateuszowi życzymy dalszych sukcesów nie tylko na niwie matematycznej!**

Z wizytą u Świętego Mikołaja

W ciepłe grudniowe popołudnie 4 grudnia dzieci z Przedszkola nr 2 w Polance Wielkiej wybrały się do *Parku Świętego Mikołaja* w Zatorze - spacerowały ścieżkami bajek, przy których stały baśniowe domki, mogły zajrzeć do środka, a następnie starały się odgadnąć, do której postaci z bajki on należy. Po spacerze magicznymi ścieżkami przedszkolaki udały do pracowni Elfów, gdzie uczestniczyły w zajęciach plastycznych. Nasi podopieczni malowali farbami bombki, które zawiesimy jako dekoracje w naszym przedszkolu. Każdy uczestnik zajęć otrzymał od Elfów certyfikat „Pomocnika Świętego



Mikołaja”. Po zajęciach czekał na nas słodki poczęstunek: drożdżówka i ciepła herbatka. Ogrzani i nakarmieni udaliśmy się do chatki Świętego Mikołaja, gdzie Mikołaj wraz z Aniołkiem rozdali dzieciom upominki, a potem na przedszkolaków czekała kolejna atrakcja: plac zabaw, gdzie dzieci skorzystały z bajkowej karuzeli. O godz. 16 rozpoczęła się parada postaci z bajek. Kolorowy korowód otwierał Święty Mikołaj, który machając pozdrawiał przybyłych do parku gości. Za jego pojazdem szli bohaterowie bajek: Królewna Śnieżka, Czerwony Kapturek, Shrek, Kot w Butach... Późnym popołudniem żegnani przez oświetlone drzewka i postaci z bajek, z prezentami w ręku, wróciliśmy do domu. Była to magiczna przygoda, której długo nie zapomnimy.
Iwona Lipowska, nauczycielka Przedszkola nr 2 w Polance Wielkiej

Spotkanie z ks. Józefem Walusiakiem

Jednym z wielu zadań, jakie powinna realizować szkoła, jest działalność profilaktyczna. Przez profilaktykę rozumiemy zapobieganie występowaniu niepożądanych procesów i zjawisk, określanym jako przejawy patologii życia społecznego; jako system działań wzmacniających lub podtrzymujących różne, dodatnie społecznie postawy uczniów w toku wychowania.

W ramach zajęć profilaktyczno-edukacyjnych 5 listopada zaprosiliśmy do naszego Gimnazjum osobę od lat związaną z młodzieżą i jej problemami, ks. **Józefa Walusiaka**, założyciela Katolickiego Ośrodka Wychowania i Resocjalizacji „Nadzieja” w Bielsku-Białej. Od początku swej działalności Ośrodek wypracował własne metody pracy, posiada swój program działania, oparty przede wszystkim na założeniach wychowawczo-terapeutycznych z uwzględnieniem wartości katolickich. Schronienie i pomoc znajdują w nim młodzi ludzie uzależnieni od środków psychoaktywnych. Mottem księdza są słowa „Ja Wam zawsze pomogę. Wy tylko musicie tego chcieć”. Ks. Walusiak przeprowadził prelekcję we wszystkich klasach, a w godzinach popołudniowych dla rodziców naszych uczniów. Te dwa wystąpienia miały nieco inny charakter. Dla młodzieży raczej profilaktyczno-ostrzegawczy, natomiast dla rodziców informacyjno-ostrzegawczy. Wyjaśnił podstawowe pojęcia, jak: narkomania, toksykomania, lekomania. Przedstawił etapy wchodzenia w uzależnienie od środków odurzających. Od momentu pojawienia się pragnienia, potrzeby, lub wewnętrznego przymusu stałego zażywania tych środków, poprzez chęć zdobycia ich wszelkimi sposobami, dążenia do zwiększenia dawki, aż po



występującą w późniejszej fazie psychiczną i fizyczną zależność oraz postępującą szkodliwość dla jednostki i społeczeństwa. Pokróćce opisał również przyczyny sięgania po środki odurzające oraz ich negatywny wpływ na organizm człowieka. Opowiedział, jak wygląda dzień w takim ośrodku i jak długo trwa terapia osoby uzależnionej.

W spotkaniach z rodzicami ks. Walusiak poruszył problem dojrzewania nastolatków - czas, w którym młodzież, zmuszona zaak-

ceptować zachodzące w nich zmiany, staje przed trudnym zadaniem. To okres buntu, poszukiwań, doświadczeń poza domem i rodziną, kiedy większego znaczenia zaczyna nabierać grupa rówieśnicza. W okresie adolescencji pojawia się wiele zaburzeń emocjonalnych, wybuchowość, wahania nastroju, zachowania agresywne, ponadto łatwość ulegania wpływom, także tym negatywnym. Nasila się również tendencja do uzależnień. Często zachowania te są niezrozumiane lub źle interpretowane przez rodziców. Powstaje przepaść we wzajemnych relacjach rodzic - dziecko. W większości przypadków pogorszenie się tych relacji powoduje konflikty w środowisku rodzinnym, a to jedna z głównych przyczyn sięgania po narkotyki i alkohol: brak zrozumienia, akceptacji, miłości, uwagi rodzicielskiej. Kolejne przyczyny to niepowodzenia szkolne, brak nowych wrażeń, nuda, chęć doświadczenia czegoś nowego, potrzeba zaimponowania kolegom, czy też uległość (nieumiejętność powiedzenia nie) wobec namów ze strony rówieśników.

Na koniec swojego wystąpienia ks. Józef nawiązał do piątego przykazania dekalogu: „Nie zabijaj”, które można między innymi zinterpretować tak: nie zabijaj świadome swojego ciała i duszy popadając w uzależnienia.

Mamy nadzieję, że nasza współpraca z księdzem-rodakiem będzie kontynuowana w kolejnych latach.

Sabina Huczek, gimnazjalny pedagog



Podzwonne dla starych kapliczek

Przez dwa lata na łamach „Polanina” prezentowaliśmy znajdujące się w Polance Wielkiej kapliczki i krzyże przydrożne. Do tych opisanych szerzej trzydziestu dwóch, można jeszcze doliczyć kapliczkę na posesji pp. Bratków przy Ogrodowej, obecnie przebudowywaną kapliczkę pp. Góreckich przy Słonecznej i krzyż naprzeciw stawu *Farowiec*. Czy to już wszystkie „Boże ślady” w Polance? Trudno o jednoznaczną odpowiedź, bo choć przeszłam tę wieś wzdłuż i wszerz, mogłam coś przeoczyć. Jakże są polańskie kapliczki? W większości współczesne i podobne do siebie - wszak wyszły spod ręki tych samych budowniczych, lub były odwzorowywane. Bardziej są dziękczynną modlitwą niż dziełem sztuki, więc tak też musimy - my, przechodnie - je odbierać. Warto jednak pamiętać, że kapliczki wznoszone w Polance przed dwoma wiekami, śmiało można uznać za przykład prawdziwego kunsztu kamieniarstwa: kolumna maryjna za starym cmentarzem ufundowana przez Wądrzyków, kapliczka Pana Jezusa Ukrzyżowanego fundacji Malców (obie stały przy dzisiejszej ul. Zatorskiej), kapliczki Najświętszej Marii Panny stojące w ogrodzie Figurów (dziś ul. Słoneczna) i na tzw. „Tyranówce” (ul. Lipowa), kamienny krzyż Drabczyków (ul. Stawowa)... W XIX w. silnymi ośrodkami kamieniarskimi w stosunkowo bliskiej odległości od Polanki, były położone na Żywiecczyźnie wsie Łękawica, Kocierz Moszczenicki i Rychwałdzki, Cięcina, Łysina, jak również Targanice k. Andrychowa. We wszystkich metodą chałupniczą wydobywano piaskowiec - dość miękki, łatwy do rzeźbienia, ale też nieodporny na warunki atmosferyczne. Być może to właśnie w warsztatach tamtejszych kamieniarzy powstawały kapliczki zamawiane przez gospodarzy z Polanki? Liczący sobie ponad 80 lat pan Teofil Drabczyk zapamiętał od dziadków, że krzyż przy Stawowej wykonali „ludzie z gór” - w miejscu fundacji zbudowali solidne rusztowanie i przy pomocy lin ustawiali kolejne rzeźbione elementy, przywiezione na wymoszczonych sianem wozach. W połowie XIX w. wielką sławą cieszył się mieszkający w Targanicach przy *Kocierskim Gościńcu* kamieniarz Jan Piesko, który - jak pisze prof. Roman Reinfuss - robił figury w kształcie słupa zdobione po bokach płaskorzeźbami. W pracy posługiwał się zeszytym z ręcznie wykonanymi rysunkami. Czy był także autorem polańskich kapliczek? Tego już się nie dowiemy; ludowi rzeźbiarze na ogół nie podpisali swych dzieł, by nie mylono ich z fundatorami.

Kapliczki, o których mowa, wiele łączyło. Powstały mniej więcej w jednym okresie, wykute z piaskowca w jego naturalnej barwie, niewykluczone że przez tych samych kamieniarzy - główki aniołków zdobiące

podstawę kuli ziemskiej z pierwotnej kapliczki Wądrzyków są bardzo podobne do tych z kapitelów kapliczki Malców i krzyża Drabczyków. Po drugie - były wysokie; wg relacji starszych mieszkańców i obliczeń wykonanych na podstawie zachowanych części, miały od 3 do 5 m wysokości. Na ogół trzykondygnacyjne: osadzony na solidnym fundamencie (schodkowym) cokół o podstawie kwadratowej bądź prostokątnej; trzy jego ścianki zdobiły płaskorzeźby wyobrażające Pana Jezusa Matkę Bożą lub Świętych Pańskich - mogli to być patroni fundatorów lub święci, przez wstawiennictwo których modlono się w szczególnej intencji. Na cokole mocowana była kolumna - cylindryczna, prosta bądź rowkowa, lub też kwadratowa (w przypadku tej ostatniej umieszczano na niej płaskorzeźby, przykładem kapliczka Malców). Po trzecie - każda z kapliczek była inna, zatem na pewno nie stanowiły seryjnego produktu, lecz były wykonywane „na zamówienie”. W jedną noc 1942 roku zburzyli je niemieccy osadnicy. Podobno przeszkadzały przy ewentualnym poszerzaniu dróg, ale tak naprawdę były zbyt wyrazistym symbolem polskości i wiary ludzi, że Bóg nie pozwoli na trwanie „niemieckiego porządku” bez końca.

Dziś raczej trudno odtworzyć ich pierwotny wygląd - minęło 67 lat i nawet najstarsi mieszkańcy Polanki mają w pamięci zaledwie mgliste wspomnienie. Powracający z wysiedleń polanczanie w miarę swych możliwości starali się odtworzyć fundacje przodków. Może nie od razu, gdyż pilniejszy był dach nad głową. Nie wszędzie też dało się szkoda po prostu naprawić. W miejscu XIX-wiecznej kolumny maryjnej fundacji Franciszki i Kazimierza Wądrzyków (ul. Zatorska) stoi ustawiona po wojnie przez krewnych dawnych fundatorów niewielka kapliczka o wyglądzie typowym dla krajo-brazu Polanki. Na szczęście ocalała statua Matki Bożej, choć pilnie wymaga fachowej konserwacji (*więcej o niej na ostatniej stronie „Polanina”*). Z kapliczki ufundowanej w 1885 r. przez Annę i Jana Figurów (dziś ul. Słoneczna) pozostał jedynie zdobiony płaskorzeźbami cokół, zaś uszkodzoną kolumnę można obejrzeć w pobliżu kościoła parafialnego w dolnej Polance. Statua NMP, bardzo zniszczona, przechowywana jest w podziemiach kościelnych, ale prawdopodobnie nie da się jej zrekonstruować. Spadkobiercy fundatorów zamówili po wojnie nową i ustawili bezpośrednio na zachowanym cokole, przez co kapliczka jest oczywiście znacznie niższa od pierwotnej.

Na *Tyranówce*, na kamiennym wysokim postumencie osadzonym na trzyschodkowym fundamencie ogrodzonym kwadratowym płotkiem z żelaznych prętów stała figura NMP Niepokalanie Poczętej, nakryta blaszanym falistym daszkiem osadzonym na ozdobnie wygiętym żelaznym stelażu. Kiedy kapliczkę zburzyli bauerzy, figurę ukryli w

swojej stodole sąsiedzi, ale po otrzymaniu nakazu wysiedlenia Stefan Solarz odwiózł ją furmanką pod kościół, a czyjeś litościwe ręce umieściły w przykościelnym składziku. Po wielu latach figurę odkrył ks. proboszcz Tadeusz Porzycki i oddał do konserwacji w Tarnowie (w przyszłości będzie ustawiona przed plebanią). Parę lat temu, w trakcie jakichś prac budowlanych przy Lipowej, wydobyto części rozbitej kolumny i po uzgodnieniu z proboszczem, przewieziono na teren przykościelny.

Wojenny los nie ominął także kapliczki Wiktorii i Franciszka Malców (dziś ul. Zatorska). Równie wysoka jak trzy opisane wcześniej, poświęcona była czci Ukrzyżowanego. Na cokole widniały płaskorzeźby świętych, na prostokątnym słupie wyobrażenie Matki Bożej Bolesnej i Serca Pana Jezusa, zaś u jego zwieńczenia artysta wyrzeźbił atrybuty Męki Pańskiej. Kolumnę słupową kończył zdobiony łukami kapitel - w każdym z jego trzech pól znajdowała się główka aniołka - na którym osadzony był kamienny krzyż. W całości ostał się tylko fundament i kapitel z główkami aniołków. Po latach państwo Sabudowie na starym miejscu ustawili nową kapliczkę, a przed rokiem odkopane z ziemi fragmenty cokołu i kolumny zostały przewiezione na przykościelny plac.

Dziś jedynym przykładem urody i bogactwa dawnych polańskich „Bożych śladów” jest, zachowana niemal w niezmienionym kształcie kapliczka słupowa przy ul. Stawowej. Wprawdzie i ona nie oparła się bluznierczemu atakowi, ale postument i kolumna prawie nie zostały zniszczone. Najbardziej ucierpiał sam krzyż - jako tako sklejonny po wojnie i wzmocniony przed paroma laty; wiszący na nim Chrystus pozbawiony jest nóg. Ta kapliczka, jak również maryjna kapliczka z 1776 r. przy ul. Kasztanowej (obok cmentarza) i figura NMP z górnej Polanki pilnie wymagają fachowej konserwacji. To cenne zabytki i skoro udało się im przetrwać wojnę, nie można pozwolić, by niszczały na naszych oczach, tym bardziej, że przy ich odnowie można skorzystać z funduszy unijnych. O wiele trudniejsze - choć nie niemożliwe - byłoby przywrócenie dawnej świetności kamieniom zgromadzonym przy kościele, gdzie tworzą swoistą „Kapliczkę unicestwionych kapliczek”. Nawet w tej postaci stanowią kulturowe dziedzictwo Polanki, o czym również nie należy zapominać.

Maria Biel, rys. Adam Hyżyński



Był człowiekiem niezachwianych przekonań i głębokiej wiary

W październiku minęła 80. rocznica prymicji ks. Franciszka Jarosza rodem z Polanki Wielkiej. Księdza Profesora, jak nazywano go z racji długoletniego nauczania dzieci i młodzieży, nie ma już na tym świecie od 12 lat, ale pamięć o nim wciąż jest żywa, nie tylko wśród krewnych, ale przede wszystkim w Bieżanowie, gdzie przeżył 46 lat.



przypadek, codzienne Godzinki i Różaniec śp. Mamusi, uczyniły mnie jako tako godnym służby ołtarza.

Ukończył Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego i 27 października 1929r. w Katedrze Wawelskiej przyjął z rąk kard. Adama Stefana Sapichy święcenia kapłańskie. W Polance jego msza prymicyjna została połączona ze ślubem siostry Wiktorii, od której brat-kapłan przyjął przysięgę małżeńską!

Jako młody katecheta został skierowany do Raby Wyżnej, gdzie uczył religii w latach 1929-31, następnie pracował w Balinie (1931-32), Zatorze (1932-34), Jaworznie-Pechniku (1934-40 i 1945-46), Jeleniu (1940-45), Trzebini (1946-48), Suchej Beskidzkiej (1948-51). 7 września 1951r. został przeniesiony do parafii pod wezw. Narodzenia NMP w Bieżanowie (od 1973r. część Krakowa), gdzie zastąpił ks. Jana Brawiaka, który miesiąc wcześniej objął probostwo w... Polance Wielkiej!

Nauczanie dzieci i młodzieży zawsze traktował jako swoje posłannictwo. Uczniów kochał, ale był wychowawcą wymagającym. Wysoki, słusznej budowy, silny - już samym wyglądem budził respekt. Sam zdyscyplinowany, energiczny, odpowiedzialny, tego samego wymagał od innych. W jednym z opublikowanych po jego śmierci wspomnień, opisano taki obrazek: na którymś z nabożeństw uczennice z szóstej bądź siódmej klasy stały w tyle kościoła; ks. Jarosz wyszedł z konfesjonału i zachęcał je do podejścia bliżej ołtarza, a kiedy nie wskórał, skorzystał z ambony i po nazwisku kolejno wzywał dziewczęta do zmiany miejsca! Bezwzględny w egzekwowaniu powinności, jednocześnie starał się przychodzić z pomocą tam, gdzie była niezbędna. Cierpliwie słuchał, służył radą, podsuwał rozwiązania, ale nie



Katarzyna i Tomasz Jaroszowie, rodzice ks. Franciszka

stosował taryfy ulgowej. Kiedyś w odpowiedzi na fundamentalne zapytanie: jakich metod wychowawczych użyć, by wyprowadzić dzieci „na ludzi”?, powołał się na obraz Dobrego Pasterza, na którym Chrystus w jednej ręce trzyma laskę - do wskazywania owieczkom właściwej drogi, a w drugiej różgę - by skutecznie nakłonić oporne owieczki do wstępowania na nią! Dziś niechętnie posługujemy się metodami „nakazowo-zakazowymi”, ale też można dyskutować, czy

wszystkim wychodzi to na dobre...

Drugim, może nawet ważniejszym niż katecheza, filarem jego kapłaństwa był sakrament pokuty. Przed jego konfesjonałem często ustawiały się kolejki, chociaż w okresie swej starości - z racji uszczerbku na słuchu - spowiadał bardzo głośno. Pouczał i karmił, ale też zawsze starał się wytłumaczyć istotę grzechu czy zaniedbania. Jedną z penitentek, która po wielu latach ukłękła do spowiedzi, powiedziała po jego śmierci: *Nigdy nie trafiłam na tak wspaniałego spowiednika. Białam się, że będą ze strony księdza wyrzuty, a tymczasem podszedł do mnie jak do osoby zagubionej,*

której Bóg jako Dobry Ojciec nawet tak grzesznej duszy, wybacza. Utwierdził mnie, że wielkie jest miłosierdzie Boga. Inny z parafian w czasie pogrzebu ks. Jarosza podszedł do katafalku i ze czcią ucałował prymicyjną stulę kapłana, położoną na trumnie. Ta stulą długo jeszcze wisiała na pustym już konfesjonałe pod chórem...

Dzięki codziennym kontaktom z dziećmi i młodzieżą oraz godzinom spowiedzi, dobrze znał sytuację bieżanowskich rodzin. Drobne problemy załatwiał sam, większe zgłaszał proboszczowi. Nikomu nie schlebiał, nie lubił też, by jego chwalono za cokolwiek. W swoim testamentie, sporządzonym w 67. rocznicę przyjęcia sakramentu kapłaństwa, ten 93-letni katecheta pisał: *Bardzo proszę na moim pogrzebie nie wygłaszać rzekomych cnót, ale raczej ofiarować Różaniec za moją duszę.* Sprawiedliwość, prawdę i nadzieję uważał za najważniejsze drogowskazy życiowe. *Tak żyć, aby nikogo nie krzywdzić* - mawiał przy różnych okazjach. Kierował się przekonaniem, że w Bożej ekonomii nie ma przedawnienia, zasiedzenia, anulowania, ale też dobro z nawiązką zostanie oddane dobroczyńcy. Jego siostrzenica, Maria Madejowa, przekazała taką historię: W 1938 r. ks. Jarosz został wyróżniony zaproszeniem przez kard. Sapiehę na pielgrzymkę do Rzymu z audiencją u Ojca Świętego. Ogromnie uradowany zaczął już wypełniać stosowny kwestionariusz, kiedy podszedł do niego starszy wiekiem kapłan mówiąc: „Franku, odstęp mi to zaproszenie. Jesteś jeszcze młody, nie raz i nie dwa pojedziesz do Rzymu, a ja już



Ks. Jarosz starał się uczestniczyć w życiu swojej rodziny; w 1959 r. udzielił ślubu siostrzenicy Elżbiecie Gałgan i Stanisławowi Bobie

nie zdążyć". Wujek dał swoje zaproszenie i wszystkie dokumenty. A potem wybuchła II wojna światowa. Kapłan, który pojechał zamiast Wujka, zginął w czasie okupacji. Po wojnie mało kto mógł wyjeżdżać za granicę, ks. Franciszek nawet nie myślał o Rzymie, aż tu w sierpniu 1987 r. Episkopat Polski zorganizował pielgrzymkę dla najstarszych kapłanów polskich. W programie oczywiście Watykan, Rzym, Asyż, Florencja, Loreto i w drodze powrotnej - Lourdes. Decyzja nie była łatwa - Wujek miał już na karku 84. rok życia, trudności z chodzeniem, a z drugiej strony po 49 latach wracała do niego okazja odwiedzenia tak ważnych dla każdego katolika miejsc. „Skoro tak, to Bóg chce, żebym jechał”. I pojechał! Po powrocie przez długie miesiące dzielił



Kościół w Bieżanowie

się swoimi wrażeniami...

Starość nie jest łatwa ani dla samego seniora, ani dla jego otoczenia. Ks. Jarosz przyjmował ją z godnością, choć z upływem czasu musiał łaskę zamienić na „chodzik”. Za wszelką cenę chciał być samodzielny: *Plakać, a chodzić, bo jak się człowiek położy, to już nigdy nie wstanie*. Mawiał też, że to nieprawda, iż „Panu Bogu nie udało się starość”. To nam się nie udaje, bo nie przygotowujemy się odpowiednio na jej przyjęcie, co powinniśmy zacząć robić po ukończeniu... 40. roku życia! Sam chyba starannie „odrobił lekcję”, skoro dożył 94 lat!

Jako „etatowy” katecheta nie miał w parafii stałych obowiązków administracyjnych, ale też nie uchylał się od takowych. Pod koniec lat 60. ubiegłego stulecia mieszkańcy dość odległych od Bieżanowa Rybitw wzniesli kaplicę i zabiegali o utworzenie odrębnej parafii. Władza nie dawała zgody na wybudowanie plebanii. Wówczas ks. Jarosz wystąpił o pozwolenie na budowę domu prywatnego, którego

stróżem miał zostać... wikary z Bieżanowa. Argumentował, że dostał spłatę od brata w Polance i chce sobie zapewnić godne schronienie i opiekę na starość. Dom powstał, ale urzędnicy połapali się w podstęp i chcieli go zabrać na...siedzibę PZPR! Ks. Jarosz był ciągnany po komisariatach i komitetach, ale w końcu udało się plebanię ocalić. Współpracujący z nim w Bieżanowie ks. kan. Ludwik Kołacz opowiadał, że w czasie remontu parafialnego budynku gospodarczego ksiądz profesor osobiście dotąd wyjmował z komina kawcze gniazda, aż



Ksiądz Senior

przewód został udrożniony. Lubił też drobne naprawy: *A będziemy tam kogo szukać, sami to zrobimy!* - i ciągle coś tam reperował.

Zmarł w 69. roku kapłaństwa, 8 listopada 1997 r., w sobotę - dzień w kalendarzu liturgicznym poświęcony Maryi. A trzeba dodać, że był wielkim czcicielem *Matki Bożej Bieżanowskiej* w jej łaskami słynącym obrazie. Pogrzb ks. kan. Franciszka Jarosza, najstarszego kapłana Archidiecezji Krakowskiej, wypadł 11 listopada, w Święto Niepodległości. Z powagą słuchano słów pożegnania wygłaszanych przez przedstawicieli duchowieństwa, organizacji parafialnych, dawnych uczniów. Ze wzruszeniem przyjęto treść testamentu: *Majątku nie mam żadnego. Jeżeli coś ze sprzętów w mieszkaniu nada się do użytku, proszę to zostawić dla Kościoła. Rzeczy użyteczne osobiste proszę oddać do zakładu Brata Alberta, a telewizor do OO. Bonifratrów. Rodzinę proszę, by w zgodzie podzieliła się pamiątkami i pamiętała o modlitwie za brata kapłana, który nieraz zasmucił dobrego Ojca...* Liczącemu około trzech tysięcy wiernych konduktowi przewodniczył kard. Franciszek Macharski.

Dopóki siły mu pozwalały ks. Franciszek chętnie odwiedzał swą rodzinną wieś, ale na miejsce wiecznego spoczynku wybrał Bieżanów, w którym spędził połowę swego długiego i pracowitego życia.

Maria Biel



Wieści z powiatu oświęcimskiego

Bitwa o drogę

Pod koniec października w Starostwie Oświęcimskim spotkali się przedstawiciele gminnych samorządów, powiatu i województwa małopolskiego oraz posłowie z *Ziemi Oświęcimskiej*, by wspólnie ustosunkować się do planowanej budowy odcinka drogi ekspresowej S1, który - w wariantcie przyjętym przez GDDKiA - ma omijać teren pow. oświęcimskiego.

Budowana etapowo 130-kilometrowa droga S1 połączy Pyrzowice (punkt styczny z A1) z przejściem granicznym w Cieszynie-Boguszowicach i dalej z czeską drogą ekspresową. Pierwotnie odcinek Kosztowy - Oświęcim - Brzeszcze - Bielsko Biała miał przebiegać wzdłuż linii kolejowej Brzeszcze - Oświęcim, ale na takie rozwiązanie nie zgodzili się eksperci z UNESCO, bowiem mogłoby ucierpieć Muzeum Auschwitz-Birkenau. Wariant zaproponowany przez inwestora drogi omija teren pow. oświęcimskiego, co jest niekorzystne nie tylko dla mieszkańców pow. oświęcimskiego, ale też znacznej części woj. małopolskiego. Opracowany został kolejny, szósty już

wariant, który pozwala na lokalizację drogi na terenie powiatu bez naruszenia Obszaru Specjalnej Ochrony Ptaków „Natura 2000” (*Stawy Brzeszcze*) i gwarantujący też ochronę Muzeum. Jednocześnie katowicki Oddział GDDKiA poddaje konsultacji społecznej swoją wersję przebiegu spornego odcinka „ekspresówki”. Miejmy nadzieję, że wygra rozsądek i troska o wspólne dobro.

Będzie łatwiej o pomoc

W niedalekiej przyszłości w budowanej siedzibie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej przy ul. Zatorskiej w Oświęcimiu powstanie Centrum Powiadomienia Ratunkowego, jedno z pięciu, jakie będą funkcjonowały w Małopolsce (Kraków, Nowy Sącz, Nowy Targ, Oświęcim, Tarnów). Od listopada 2012 r. zacznie w Polsce funkcjonować ujednolicony system wzywania pomocy: jeden telefon do CPR, gdzie dyspozytor oceni sytuację i wyśle na miejsce zdarzenia odpowiednie służby - medyczne bądź strażackie, a w razie potrzeby powiadomi policję (wyłączoną ze struktur CPR). Oświęcimskie Centrum będzie obsługiwało powiaty chrzanowski, oświęcimski i wadowicki.

Raz na wozie, raz pod wozem, ale ciągle do przodu!

Dobiegła końca runda jesienna sezonu 2009/2010 piłkarze „Strumienia” uplasowali się na 6. miejscu z 19-punktowym dorobkiem. Wartym odnotowania jest fakt, iż na swoim terenie nie przegraliśmy meczu, tracąc tylko jedną bramkę, strzeloną przez drużynę LKS „Skidziń”. Nieco gorzej było z wyjazdami, gdzie dość pechowo przegrywaliśmy z przeciwnikami, będącymi w naszym zasięgu. Nieoczekiwanym liderem została drużyna naszego sąsiada zza między LKS „Piotrowice”, wzmocniona kilkoma zawodnikami z „Przeciszowii”. Tuż za nią są drużyny LKS „Skidziń”, „Zabrzanka” i „Zatorzanka”. Wśród tych zespołów należałoby upatrywać kandydata do klasy okręgowej. Tłok w górze tabeli pokazuje, jak wielki jest wyścig o awans, chociaż 6-punktowa strata „Strumienia” też nie jest wielka. 3 sezony wstecz 7-punktową przewagę roztrwonil LKS „Skidziń” i „zza pleców” wyskoczyła drużyna „Zgoda” Małec, i to ona zdobyła „mistrza”, awansując klasę wyżej.

Tabela A-klasy Seniorów:

Lp.	Drużyna	Mecz	Bram.	Pkt.	Por.	Zw.	Rem.
1.	Piotrowice	12	29:14	25	3	8	1
2.	Skidziń	12	36:13	25	3	8	1
3.	Zaborze	12	25:20	24	2	7	3
4.	Zator	12	33:15	24	4	8	0
5.	Bobrek	12	28:18	21	1	5	6
6.	Polanka W.	12	24:20	19	5	6	1
7.	Soła	12	26:20	18	4	5	3
8.	Gorzów	12	28:27	17	5	5	2
9.	Witkowice	12	25:31	16	6	5	1
10.	Jawiszowice	12	23:33	13	7	4	1
11.	Grojec	12	18:25	11	7	3	2
12.	Rajsko	12	23:38	9	9	3	0
13.	Przeciszyn	12	6:50	1	11	0	1

Wyniki rundy jesiennej:

Zator - Polanka, 3:1 (T. Pokrzyk); Polanka - Jawiszowice, 3:0 (Jarosz, T. Pokrzyk 2); Gorzów - Polanka, 2:1 (Kwaczała); Polanka

- Witkowice, 2:0 (T. Pokrzyk 2); Zaborze - Polanka, 2:1 (Żabiński); Polanka - Przeciszyn, 2:0 (Gałgan, Jarosz); Grojec - Polanka, 2:2 (Kluska, Kwaczała); Polanka - Skidziń, 3:1 (Kwaczała, Sz. Biernatek, T. Pokrzyk); Rajsko - Polanka, 2:5 (T. Pokrzyk, Sz. Biernatek 2, Jarosz, Gałgan); Bobrek - Polanka, 6:2 (T. Pokrzyk, Żabiński); Piotrowice - Polanka, 2:0; Polanka - Soła, 2:0 (Kluska, Sz. Biernatek).

Strzelcy bramek: T. Pokrzyk - 8, Sz. Biernatek - 4, Jarosz, Kwaczała - 3, Żabiński, Gałgan, Kluska - 2.

Tabela Juniorów:

Lp.	Drużyna	Mecz	Bram.	Pkt.	Por.	Zw.	Rem.
1.	Brzezinka	8	22:8	18	2	6	0
2.	Poręba W.	8	22:7	18	2	6	0
3.	Grojec	8	28:16	16	2	5	1
4.	Małec	8	24:12	15	3	5	0
5.	Soła	8	21:18	15	3	5	0
6.	Polanka W.	8	15:16	10	4	3	1
7.	Zaborze	8	16:21	10	4	3	1
8.	Przeciszów	8	15:20	9	5	3	0
9.	Podolsze	8	11:21	7	5	2	1
10.	Łęki	8	9:44	0	8	0	0

Tabela Trampkarzy:

Lp.	Drużyna	Mecz	Bram.	Pkt.	Por.	Zw.	Rem.
1.	Przeciszów	8	51:7	24	0	8	0
2.	Zaborze	8	26:15	18	2	6	0
3.	Grojec	8	30:14	18	2	6	0
4.	Soła	8	51:22	15	3	5	0
5.	Małec	8	20:14	11	3	3	2
6.	Polanka W.	8	24:20	10	4	3	1
7.	Podolsze	8	14:21	8	4	2	2
8.	Poręba W.	8	13:31	7	5	2	1
9.	Łęki	8	13:30	4	6	1	1
10.	Brzezinka	8	2:70	1	7	0	1

Andrzej Pokrzyk

Policja ostrzega - zimą jest szczególnie niebezpiecznie!

Kierowców, rowerzystów i pieszych prosimy, by zimą, przy zmiennych warunkach pogodowych, zachowali szczególną ostrożność!

Kierowcy powinni ograniczać prędkość i zwracać szczególną uwagę na zachowanie innych użytkowników jezdni, zwłaszcza na dzieci. Należy pamiętać, że pojazd poruszający się z prędkością 40km/h w jednej sekundzie pokonuje odległość ponad 11m. Droga hamowania przy tej prędkości wynosi na suchym asfalcie ok. 10m, natomiast w warunkach zimowych, gdy jezdnia jest zaśniewiona lub oblodzona, znacznie się wydłuża. Zatem aby uniknąć najechania na tył poprzedzającego pojazdu, należy zwiększyć odstęp między pojazdami. Przez gwałtowne ruchy kierownicą, nagle hamowanie lub przyspieszenie, łatwo wpada się w poślizg, zatem jeśli samochód nie jest wyposażony w ABS, należy hamować pulsacyjnie, aby nie doprowadzić do utraty przyczepności kół.

Przypominamy też o obowiązkach wynikających z art. 19 ustawy Prawo o ruchu drogowym, tj. o obowiązkach jazdy z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, a w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, stanu i ładunku pojazdu, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu, hamowania w sposób nie powodujący zagrożenia bezpieczeństwa ruchu lub jego utrudnienia, zachowaniu bezpiecznego odstępu między pojazdami. Piesi, idąc poboczem drogi w porze wieczorowej lub nocnej, dla własnego bezpieczeństwa powinni nosić kamizelki odblaskowe lub posiadać jakikolwiek element odblaskowy umieszczony w widocznym dla kierowców miejscu. „Odblask” pozwala kierowcy dostrzec pieszego nawet z odległości 150m (na których pokonanie ma ok. 7sek.), co pozwoli kierowcy na bezpieczny manewr mijania (bez „odblasku” jest to tylko ok. 1-2 sek.). Niestety wielu pieszych lekceważy ten fakt, narażając się na utratę zdrowia bądź życia. Piesi powinni pamiętać o obowiązkach

wynikających z art. 11 ustawy Prawo o ruchu drogowym, w tym obowiązku korzystania z chodnika lub drogi dla pieszych, a w razie ich braku - z pobocza, przy czym obowiązani są do poruszania się lewą stroną drogi, pojedynczo i jak najbliżej jej krawędzi. Pieszym zabrania się wchodzenia na jezdnię spoza pojazdu lub innej przeszkody ograniczającej widoczność drogi oraz zwalniania kroku lub zatrzymywania się - bez uzasadnionej potrzeby - w trakcie przechodzenia przez nią na drugą stronę.

Statystyka roku 2009 na drogach pow. oświęcimskiego: wypadki - 101, kolizje - 1241, zabici - 9, ranni - 121, zatrzymani kierowcy nietrzeźwi i po spożyciu alkoholu - 774.

Nie daj się zabić, nie zabijaj innych!

Utrzymanie dróg na terenie Gminy Polanka Wielka w okresie zimowym

2009 /2010:

- do 31.12.2009r.

drogi powiatowe: ul. Stawowa, Kasztanowa, Polna i Słoneczna; drogi gminne - odpowiedzialny Kierownik Kółka Rolniczego Stanisław Adamus, tel. 500 789 980.

- od 1 stycznia 2010r.

drogi powiatowe - odpowiedzialny Zarząd Dróg Powiatowych w Oświęcimiu, tel. 33/843-06-22; drogi gminne - odpowiedzialny Kierownik KR Stanisław Adamus.

Uchwały Rady Gminy Polanka Wielka

Sesja w dniu 29 września 2009r.:

Nr XXXI/179/09: zmiana uchwały budżetowej Gminy Polanka W. na 2009r.

Sesja w dniu 10 listopada 2009r.:

Nr XXXII/180/09 i Nr XXXII/181/09: udzielenie pomocy finansowej Powiatowi Oświęcimskiemu,

Nr XXXII/182/09: ustalenie górnych stawek opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za usługi w zakresie odbierania odpadów komunalnych oraz opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych,

Nr XXXII/183/09: przyjęcie aktualizacji „Gminnego Programu Ochrony Środowiska na lata 2008-2011” wraz z „Gminnym Planem Gospodarki Odpadami na lata 2008-2011”,

Nr XXXII/184/09: określenie wzorów formularzy informacji i deklaracji podatkowych,

Nr XXXII/185/09: określenie stawek podatku od nieruchomości na rok 2010,

Nr XXXII/186/09: określenie wysokości rocznych stawek podatku od środków transportowych na terenie gminy Polanka W. na rok 2010,

Nr XXXII/187/09: realizacja projektu systemowego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w latach 2010-2012,

Nr XXXII/188/09: upoważnienie wójta do zaciągnięcia zobowiązań finansowych związanych z realizacją projektu systemowego w latach 2010-2012 w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki współfinansowanego ze środków unijnych EFS,

Uchwała Nr XXXII/189/09: zabezpieczenie środków finansowych na współfinansowanie z Zarządem Dróg Wojewódzkich w Krakowie zadania pn. „Budowa chodnika lewostronnego, kanalizacji deszczowej, poszerzenie jezdni i przebudowę zatoki autobusowej w km 12+117-13+395 w miejscowości Polanka W.,

Nr XXXII/190/09: zmiana uchwały budżetowej Gminy Polanka W. na 2009r.

Sesja w dniu 4 grudnia 2009r.:

Nr XXXIII/191/09: zmiana uchwały budżetowej Gminy Polanka W. na 2009r.

Urząd Stanu Cywilnego informuje

Urodzenia:

Wrzesień

Szymon Zając

Milena Piórek

Dominik Stańczyk

Patryk Stańczyk

Październik

Julia Lukasek

Lena Drabczyk

Bartłomiej Stanek

Listopad

Miłosz Mitera

Monika Piotrowska

Milena Pokrzyk

Małżeństwa:

Wrzesień

Tomasz Ortman (Polanka W.) - Iwona Jurecka (Polanka W.),

Jerzy Sowa (Skidziń) - Katarzyna Kała (Polanka W.),

Robert Cieciora (Kraków) - Katarzyna Czerwińska (Polanka W.),

Październik

Przemysław Łatanik (Brzeszcze) - Anna Loranc (Polanka W.),

Mariusz Czerw (Gorzów) - Agata Magiera (Polanka W.).

Zgony:

Październik

Waleria Wąsik	(79 lat)	ul. Długa
Augustyn Sikora	(83 lata)	ul. Leszczynowa

Listopad

Jan Bratek	(72 lata)	ul. Ogrodowa
Marianna Wojnar	(87 lat)	ul. Słoneczna
Marian Jarosz	(53 lata)	ul. Północna
Krzysztof Osowski	(49 lat)	ul. Długa

Grudzień

Krystyna Wąsik	(69 lat)	ul. Stawowa
Mikołaj Zajas	(85 lat)	ul. Południowa



Kronika Policyjna

5 października w Skidzinie na ul. Oświęcimskiej zatrzymano 30-letniego mieszkańca Polanki Wielkiej, który kierował oplem mimo wcześniejszego raczenia się alkoholem (1,36‰ we krwi).

13 października na ul. Długiej w Polance W. został zatrzymany 40-letni mieszkaniec Osieka, kierujący samochodem marki Fiat Panda mimo 0,65‰ alkoholu w swojej krwi.

14 października na ul. Długiej w Polance W. zatrzymano 44-letniego mieszkańca tej wsi, który kierował fiacikiem będąc w stanie nietrzeźwym (0,54‰).

4 listopada na ul. Długiej w Polance W. policjanci zatrzymali 47-letniego mieszkańca tej wsi, który jechał rowerem mając we krwi 1,70‰.

9 listopada w Oświęcimiu na ul. Szpitalnej zatrzymano 44-letniego mieszkańca Polanki W., który jechał samochodem marki VW Transporter, będąc w stanie nietrzeźwym (0,73‰).

12 listopada w jednym z domów jednorodzinnych w Polance W. zatrzymano polanczanina, który znieważał słownie podejmujących wobec niego czynności policjantów, interweniujących po zgłoszeniu awantury domowej, którą tenże wszczął.

18 listopada o godz. 6³⁰ na ul. Kasztanowej w Polance W. 23-letni polanczanin, kierujący samochodem marki Renault Megan, potrafił 62-letnią rowerzystkę, mieszkankę tej wsi. Wg wstępnych ustaleń kierowca nie zachował należytej odległości podczas wyprzedzania i potrafił rowerzystkę lusterkiem; kobieta została przewieziona do szpitala.

18 listopada o godz. 13²⁵ na ul. Konarskiego w Oświęcimiu doszło do kolizji drogowej. Jak wstępnie ustalono, 53-letni mieszkaniec Sosnowca, kierujący samochodem dostawczym marki Żuk zjechał na przeciwległy pas ruchu i zderzył się z samochodem ciężarowym marki Scania, kierowanym przez 44-letniego polanczanina. Sprawca kolizji został ukarany mandatem w wysokości 250zł.

26 listopada KPP w Oświęcimiu została powiadomiona o kradzieży z włamaniem do samochodu ciężarowego. Do zdarzenia doszło minionej nocy w Polance W. na ul. Długiej - sprawca wybił szybę w samochodzie marki Kamaz, z którego skradł radio CB oraz 190l paliwa.

Parafia Św. Mikołaja

Jubileusz Księdza Proboszcza

W ostatnią niedzielę października w Polance Wielkiej obchodzono 35-lecie objęcia parafii pod wezw. Świętego Mikołaja przez ks. kan. **Tadeusza Porzyckiego** oraz zbliżające się Jego imieniny. Mszę św. o godz. 10.30 sprawował Ksiądz Jubilat w koncelebrze z kapłanami wywodzącymi się z Polanki: ks. prał. **Karolem Jaroszem**, ks. **Emilem Bobą SDS**, ks. **Andrzejem Zemlą**, wikariuszami: obecnym - ks. **Marcinem Gałęsą**, i byłymi - ks. **Zbigniewem Juraszem** i ks. **Łukaszem Kubasem**, diakonami: **Tomaszem Walczakiem** (polanczaninem) i **Rafałem Stworą** (sprawującym praktykę duszpasterską w Polance górnej); obecny był także ks.



Józef Walusiak. Zanim jednak rozpoczęła się Najświętsza Ofiara, przedstawiciele służby liturgicznej i parafian złożyli swemu duszpasterzowi serdeczne podziękowanie za Jego pracę w parafii. **Jan Olejarsz** podkreślił zasługi ks. Porzyckiego przy rozpoczęciu starań



o budowę kościoła i utworzenie nowej parafii w górnej części Polanki, a później przy prowadzeniu budowy nowej świątyni w dolnej wsi. *-Starsi dobrze pamiętają ogrom pracy, jaki Ksiądz włożył, by powstał tu nowy Dom Boży, ale młodszym trzeba by o tym opowiedzieć. Proszę, aby spisał Ksiądz dzieje budowy nowego kościoła i opublikował na łamach naszego „Polanina” - jednym dla przypomnienia, drugim dla zapamiętania.* Życzył Jubilatowi nie tylko dobrego zdrowia i sporego zapasu sił potrzebnych do dalszej pracy, ale również... pobicia rekordu w przewodzeniu polańskiej parafii, a ten ponoć należy do ks. **Tobiasza Franciszka Żaboklickiego**, pracującego w Polance w latach 1647-1691. Na zakończenie przywołał słowa usłyszane od jednej z parafianek w drodze do kościoła: *-Bogu się dzięki należy za takiego proboszcza!* Serdeczne podziękowanie za dotychczasowy wkład pracy oraz życzenia, by zdrowie i siły jeszcze długo służyły Księdzu Jubilatowi przekazał **Mariusz Figura**, wójt gminy Polanka Wielka. Do życzeń dołączyła swoje gromkie *Sto lat!* orkiestra dęta OSP.

Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prałat Jarosz, proboszcz par. pod wezw. Narodzenia NMP w Myślenicach i zarazem dziekan myślenicki. Obaj księża po raz pierwszy poznali się w krakowskim seminarium duchownym, ale wówczas żaden z nich nie przypuszczał, że Polanka na dłuższą wiąże ich ze sobą.

Po mszy św. wyraźnie wzruszony Ksiądz Proboszcz dziękował swoim parafianom za pamięć, kwiaty i życzenia, ale przede wszystkim podkreślał wspólną pracę przez te minione lata i ofiarność, dzięki której mógł powstać nowy kościół, ciągle doposażany i upiększany. Po kolei wymieniał swoich księży współpracowników - obecnych w kościele i tych, którzy z racji swoich obowiązków parafialnych nie mogli przybyć. Wspominał budowniczych kościoła, członków parafialnego komitetu, dziękował za codzienną pracę organistów, kościelnemu, ministrantom, scholi... *-Nie tak łatwo jednym tchem wymienić wszystkich, z którymi przeżyło się połowę życia, ale wszystkich noszę w sercu i wspieram modlitwą - zakończył.*



Po wyjściu z kościoła orkiestra pod kierunkiem **Jana Jarosza** dała na cześć Proboszcza krótki koncert, kończąc go pieśnią *Góralu, czy ci nie żal...* Tak na wszelki wypadek, bo przecież ks. Porzycki chyba nie zamierza „odchodzić od stron ojczystych” - wszak ks. Żaboklicki był proboszczem prawie 10 lat dłużej!

6 grudnia, w dzień parafialnego odpustu, świętowano kolejne dwa jubileusze: 70-lecie urodzin ks. proboszcza **Tadeusza Porzyckiego** i 20-lecie święceń kapłańskich pochodzącego z Polanki ks. **Andrzeja Zemły**, obecnie wikariusza w Bobrku k. Oświęcimia. Parafianie, a także przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych działających w Polance, złożyli Dostojnym Jubilatom serdeczne życzenia, gratulacje i kwiaty.

Maria Biel



Ks. kan. Tadeusz Porzycki urodził się 6 grudnia 1939 r. w Barwałdzie, święcenia kapłańskie przyjął z rąk kard. **Karola Wojtyły** 23 czerwca 1963 r. w katedrze krakowskiej. Jako neoprezpiter został skierowany do parafii w Szczakowej, kolejno pełnił posługę kapłańską w Ludźmierzu, Jabłonce, Rabce, Wadowicach. W 1974 r. został mianowany proboszczem parafii pod wezw. Św. Mikołaja w Polance Wielkiej, w miejsce zmarłego ks. **Jana Brawiaka**. Od 1992 r. dziekan dekanatu osieckiego, obejmującego 8 parafii.

Wśród 34 kolegów z rocznika seminaryjnego ks. Porzyckiego są m. in. kard. **Stanisław Dziwisz**, wcześniej osobisty sekretarz **Jana Pawła II**, od 2005 r. arcybiskup metropolita krakowski, bp **Tadeusz Rakoczy**, ordynariusz diecezji bielsko-żywieckiej, bp **Jan Zając**, biskup pomocniczy archidiecezji krakowskiej i kustosz Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, ks. inf. **Janusz Bielański**, w latach 1983-2007 proboszcz Wawelskiej Katedry, ks. inf. **Jakub Gil**, proboszcz par. Ofiarowania NMP w Wadowicach, ks. prał. **Józef Jania**, proboszcz par. Św. Stanisława BM w Andrychowie, dziekan dekanatu andrychowskiego.

Parafia Niepokalanego Serca NMP



PIERWSZA SOBOTA MIESIĄCA DLA MARYI

Od października w parafii Niepokalanego Serca NMP w Polance górnej odbywają się nabożeństwa pierwszych sobót miesiąca. Przez pięć miesięcy - do lutego przyszłego roku - w każdą pierwszą sobotę miesiąca wierni gromadzą się na nabożeństwie wynagradzającym Niepokalanemu Sercu Maryi za wszystkie grzechy popełnione przeciwko Bogu. W pierwszym nabożeństwie uczestniczył ks. inf. **Władysław Fidelus**, który poprowadził rozważania różańcowe oraz odprawił dla zgromadzonych w naszym kościele Mszę świętą.

Formę nabożeństwa wynagradzającego Niepokalanemu Sercu Maryi zaproponowała sama Matka Boża, objawiając się wraz z



Dzieciątkiem Jezus s. Łucji w dniu 10 grudnia 1925r. w Pontevedra (Hiszpania). Wtedy to zapowiedziała, że każdy kto odprawi pięć nabożeństw pierwszej soboty miesiąca, dozna w godzinie śmierci szczególnego miłosierdzia. Nabożeństwo wynagradzające ma zawierać cztery elementy: spowiedź święta, do której należy przystąpić w pierwszą sobotę miesiąca (można skorzystać ze spowiedzi również w inny dzień, byleby w dniu nabożeństwa być w stanie łaski uświęcającej), przyjęcie Komunii Świętej i ofiarowanie jej jako wynagrodzenie za grzechy, odmówienie jednej części różańca oraz rozważanie nad tajemnicami różańcowymi co najmniej przez piętnaście minut.

Dk. Rafał Stwora

Exodus nagrodzony!

Po raz trzeci Miejskie Centrum Kultury w Żywcu zorganizowało *Festiwal Piosenki Religijnej „Strefa Chwały”*, nad którym honorowy patronat objęli burmistrz Żywca **Antoni Szlagor** oraz proboszcz żywieckiej parafii Narodzenia NMP, ks. inf. **Władysław Fidelus**. Celem, jaki przyświecał organizatorom, było *spotkanie młodzieży, dzieci i dorosłych, aby wspólnie wychwalać Boga poprzez wielki dar muzyki i śpiewu, pogłębianie wspólnego, radosnego przeżywania ta-*



kich wartości jak: wiara, kultura i dobre obyczaje, ukazanie pracy i wysiłku wielu wykonawców piosenki religijnej, którzy przez muzykę i śpiew krzewią wartości chrześcijańskie. Udział w Festiwalu zgłosiło 24 wykonawców (soliści i zespoły) z Bielska-Białej, Gilowic, Jaworzna, Pewli Wielkiej, Polanki W., Rychwału, Ślemienia, Żywca. Przesłuchania miały miejsce w dniach 6-7 października, natomiast konkurs laureatów odbył się 11 października, w *Dniu Papieskim*. Schola „Exodus” z Polanki Wielkiej w składzie: **Anna Sikora** (wo-

kal), **Agnieszka Sikora** (flet), **Barbara Boba** (wokal), **Katarzyna Boba** (wokal, gitara), **Barbara Zygmunt** (wokal, gitara), **Klaudia Gagracz** (skrzypce) wyśpiewała III nagrodę w kat. amatorskich zespołów wokalnno-muzycznych (dzieci do lat 15). Zespołem opiekuje się organista **Piotr Szczur**, który w przyszłym roku będzie obchodził dziesięciolecie swej pracy w parafii pod wezw. św. Mikołaja. (mb)

Przesuwane między palcami

W październiku w kościele pod wezw. Narodzenia NMP zorganizowano małą wystawę różańców wykonanych przez dzieci w miesiącu szczególnie poświęconym modlitwie różańcowej. Były różańce z kasztanów, żołędzi, kamyków, szyszek, ale też z ... cukierków. Ciekawe, czy tych odmówionych sobie w ramach umartwienia się, czy po prostu kupionych jako „materiał wyjściowy” w najbliższym sklepie? Trzeba pogratiulować autorom prac pomysłowości i staranności wykonania!



Czasopismo mieszkańców gminy Polanka Wielka

Redaktor prowadzący: Maria Biel. Sekretarz: Marianna Żmija. Współpraca: ks. dziekan Tadeusz Porzycki, ks. Piotr Pokojnikow, ks. Marcin Gałysa, dk. Rafał Stwora, Dorota Głąb, Anna Hamerska, Barbara Mirta-Łabaj, Andrzej Pokrzyk.

Adres redakcji: Gminne Centrum Kultury, 32-607 Polanka Wielka, ul. Długa 61, tel. 033 84-88-459, e-mail: gck@gckpolanka.pl

Wydawca: Gminne Centrum Kultury w Polance Wielkiej

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do ich skracania, poprawy oraz zmian tytułów i śródtytułów.

Nakład: 700 egz.

Druk i skład: Akapit sc, 32-600 Oświęcim, ul. Bema 12, tel. 033/488-18-03

Na zielonej Ukrainie

W dniach od 16 do 20 września br. odbył się, zorganizowany przez ks. dz. **Tadeusza Porzyckiego** i ks. **Andrzeja Zemłę**, wyjazd na Ukrainę. Grupa licząca 52 osoby z Polanki Wielkiej i Łękawicy wyruszyła w środę wczesnym rankiem, aby dotrzeć do celu naszej pielgrzymki, którym był Wiśniowiec - miejsce męczeńskiej śmierci o. Kamila Glecmana.



Glecmana. Lwów, Zbaraż, Wiśniowiec, Olesko, Złoczów - te nazwy na zawsze utrwaliły się w zbiorowej pamięci Polaków i chociaż nie każdy potrafi wskazać je na mapie, duch powieści Sienkiewicza zachęca do zwiedzania tych terenów zwanych Kresami. W tej pielgrzymce-wycieczce miejsca te będą drogowskazami, które nawet w postaci malowniczych ruin są daleko trwalszym i wymowniejszym podręcznikiem naszych dziejów, niż niejedna opracowana na ten temat książka. Ale po kolei.

Pierwszym miejscem naszego postoju był **Lwów**. To cudowne miasto z 750-letnią historią zostało założone ok. 1250 przez księcia Daniela Halickiego. Podobnie jak Kraków czy Gdańsk, Lwów był miastem królewskim i posiadał dla Rzeczypospolitej wielkie znaczenie obronne i ekonomiczne. W 1772r., w wyniku pierwszego rozbioru Polski, miasto znalazło się pod władzą Austrii i zostało stolicą części monarchii zwanej Królestwem Galicji i Lodomerii. W XIXw. Lwów był obok Krakowa polskim ośrodkiem intelektualnym cieszącym się od 1870r. swobodą rozwoju polskiej i ukraińskiej kultury



na szczycie i stokach malowniczego wzgórza znajduje się **Cmentarz Łyczakowski**. Bujna zieleń stanowi wspaniałą oprawę dla kaplic, grobowców i nagrobków, często mających dużą wartość artystyczną. Spoczywa tu wielu znanych Polaków, m.in. G. Zapolska, M. Konopnicka, A. Grottger i inni. Przechodzimy przez kolejne kwatery, w których chowano zasłużonych żołnierzy z kolejnych zrywów niepodległościowych. Osobne miejsce zajmuje cmentarz **Orłąt Lwowskich**, który w lipcu 2005r. został odsłonięty jako symbol historycznego porozumienia pomiędzy dwoma sąsiednimi narodami Polski i Ukrainy.



Po dwóch dniach pobytu żegnamy Lwów i udajemy się w dalszą drogę. **Złoczów** - od XVIIw. miejscowość ta była siedzibą rodu Sobieskich. Naszą uwagę przykuwa zamek, gdzie eksponowane są ogromne malowidła batalistyczne upamiętniające zwycięskie bitwy Jana III Sobieskiego i hetmana Stanisława Żółkiewskiego. Stąd udajemy się do **Zbaraża**. Była to główna siedziba książąt Zbaraskich. Aż trzy razy w swej historii miasto to było oblegane przez wrogie wojska. W 1649r. miała miejsce najsłynniejsza obrona zamku przed wojskami kozackimi i sprzymierzonymi Tatarami, tak pięknie opisana przez H. Sienkiewicza w *Ogniem i mieczem*. Obleżony 14 tysięczny oddział polski, dowodzony przez Jeremiego Wiśniowieckiego, bronił się przez 43 dni. Obecnie w zamku znajduje się muzeum krajoznawcze.

Docieramy do najważniejszego miejsca naszej pielgrzymki - **Wiśniowca**. Pomimo licznych działań wojennych zachowała się siedziba rodu Wiśniowieckich, a później Mniszków. Dla nas, pielgrzymów, najważniejsze jest dotarcie na miejsce, gdzie prawdopodobnie spoczywają szczątki naszego rodaka, Ojca Kamila Glecmana. Wszyscy



w skupieniu i z niemalym wzruszeniem zapalamy znicze, wyciszamy swoje myśli na krótką modlitwę. Zabieramy skrawek ziemi, gdzie spoczywają prochy naszego krajana i



w zadumie opuszczamy to miejsce, udając się następnie do **Krzemieńca**. W centrum miasta podziwiamy gmach słynnego Liceum Krzemienieckiego, które w 1805r. założył Tadeusz Czacki. Atmosfera Krzemieńca ukształtowała wielkiego polskiego poetę, Juliusza Słowackiego, którego 200-setną rocznicę urodzin obchodziliśmy w tym roku. W jego rodzinnym domku działa jedyne na świecie Muzeum Juliusza Słowackiego. W oddali widzimy górę **Zamkową**, noszącą imię królowej Bony, zwieńczoną ruinami potężnej niegdyś twierdzy. Udajemy się do **Oleska**. Zamek, jak orle gniazdo, góruje nad całą okolicą. Była to siedziba Jana III Sobieskiego, po którym nie zostało tu wiele pamiątek. Obecnie mieści się tu filia **Lwowskiej Galerii Obrazów**.



Na zakończenie naszej wędrówki przejeżdżamy do **Pocajowa**. To niewielkie miasteczko słynie jako ośrodek pielgrzymkowy tak prawosławnych, jak i grekokatolików. Ogromna **Ławra Pocajowska** zachwyca pięknem i przepychem. Powstała w miejscu, gdzie wg legendy na szczycie góry objawiła się Najświętsza Bogurodzica, pozostawiając na skale odbicie swojej stopy.

Wracamy pełni wrażeń i zadumy, a wspominając ten wyjazd będziemy nucili „*Hej, tam gdzieś znad czarnej wody siada na koń kozak młody, czule żegna się z dziewczyną, jeszcze czulej z Ukrainą..., żal, żal za dziewczyną, za zieloną Ukrainą, żal, żal serce płacze...*” A może jeszcze ją zobacze?

**Uczestniczka pielgrzymki
zdj. ks. Andrzej Zemła**

i nauki. Podziwialiśmy *Operę Lwowską*, podążając *Aleją Swobody* dotarliśmy pod pomnik Adama Mickiewicza, zachwyciła nas *Katedra Św. Jura*, *Kaplica Boimów...* Później skierowaliśmy się w stronę Łyczakowa:

Boże ślady przy naszych drogach...

Choroby zakaźne od zawsze były zagrożeniem ludzkości - dżuma, cholera, gruźlica i ospa dziesiątkowały ją w starożytności i średniowieczu, w XII stuleciu szalała ospa, w XIII - trąd, w XIV - dżuma, w XV - syfilis, w XVI - czerwotka (dysenteria), w XVII - gruźlica, w XVIII - tyfus. Wiek XIX upłynął pod znakiem epidemii cholery, z kolei w wielkiej epidemii grypy w 1919 r. życie straciło ok. 25 mln ludzi. Żelazny krzyż usytuowany przy zbiegu ul. Zatorskiej i Kasztanowej, prawdopodobnie jest wotum wdzięczności tych, którzy ocalili z epidemii tyfusu, jaka nawiedziła Polankę W. w latach 1847-48. Wg zapisków ówczesnego proboszcza, ks. Jana Antosiewicza rodem z Wadowic, zaraza ustąpiła w połowie 1848 r. Pierwotnie stał nieco bliżej drogi. Ocalał z zawieruchy II woj-

ny światowej, ale zniszczył go czas. W 1984 r. z inicjatywy Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej została wykonana nowa, prawie dwumetrowa drewniana podstawa, a przy okazji zmieniono usytuowanie krzyża, przesuwając go o parę metrów w stronę pól. Pytanie, czy od początku krzyż pozbawiony był wizerunku Ukrzyżowanego, czy też pasyjka poddała się upływowi czasu, pozostaje otwarte.



Spod drewnianego daszka w połowie jednej z lip rosnących w otoczeniu kościółka pod wezw. św. Mikołaja spogląda Frasobliwy w stronę cmentarza i kasztanowej alei. Rzeźba jest dziełem Kazimierza Skórskiego, utalentowanego artysty-amatora mieszkającego wówczas w Smolicach k/Zatora. Z zawodu górnik, rzeźbienie w drewnie traktuje jako wielką życiową pasję. Za swoją twórczość był kilkakrotnie nagradzany, jego prace znajdują się w wielu zakątkach Polski i Europy - w galeriach i u osób prywatnych. W roku 2001, uczestnicząc w plenerze artystycznym w Polance Wielkiej, zwrócił uwagę na lipę k. starego kościoła, uszkodzoną przez piorun, i zaproponował umieszczenie w niej kapliczki. Całość prac sfinansowała Gmina. Niestety, dziś kapliczka jest mało widoczna. Trzeba by - delikatnie, nie uszkadzając drzewa - odsłonić Frasobliwemu widok na wieś...



Wyjątkowej wartości figura Madonny stojąca za Domem Charytatywnym w Polance górnej zwieńczyła niegdyś kapliczkę słupową fundacji Franciszki i Kazimierza Wądrzyków (przy obecnej ul. Zatorskiej). Nawiązuje do wyobrażenia Matki Bożej Orans z Kościoła Wschodniego, trzymającej przed sobą Emanuela. To kompilacja wielu wątków: Niepokalana depcząca węża - symbol szatana - jest odniesieniem do Matki Bożej rozumianej jako druga Ewa, prostująca błąd „rajskiej” - tamta zamknęła bramy raju, Maryja znowu je otworzyła dla człowieka. Wąż oznacza szatana, grzech, zło, zaś jabłko w ręku Najświętszej Marii Panny jest symbolem Chrystusa, Owocu Jej łona, który przez swą śmierć na krzyżu naprawił zło owocu rajskiego. Uskrzydłone główki aniołów na postumencie oznaczają prawdę o Wniebowzięciu Maryi, korona na Jej głowie wskazuje na godność królewską, ale nawiązuje też do Niewiasty Apokaliptycznej, która *nosi koronę z gwiazd dwunastu*.

To także częste wyobrażenie Matki Boskiej Różańcowej, o czym świadczą różańce w rękach Maryi i Dzieciątka. Kapliczkę zniszczyli osadnicy niemieccy, a ocalałą figurę przewiozła do Polanki górnej s. Mieczysława Banasiak (w nr. 1/2008 „Polanina” napisałam, że figura została podrzucona do zagajnika w górnej części Polanki” przez Niemców, ale taką miałam wówczas wiedzę. Przepraszam.). Po odejściu karmelitanek z Polanki, figura zarosła chaszczami. Ponad 20 lat temu natknął się na nią ks. Zajda i przeniósł na obecne miejsce. Wtedy też nieudolnie pomalowano ją farbą. Czy nadal będzie niszczała nie osłonięta przed deszczem i mrozem?



Kapliczka z gipsową figurką Niepokalanie Poczętej, usytuowana tuż przy parkanie przykościelnym w górnej Polance,

wzniesiona została w 1995 r. z inicjatywy ówczesnego proboszcza parafii, ks. Józefa Zajdy. Przedtem w tym miejscu był śmietnik, zlikwidowany w trakcie prac przy porządkowaniu otoczenia kościoła pod wezw. Niepokalanego Serca NMP. Kapliczkę wymurował brat księdza, Edward Zajda, a figurę zakupił proboszcz w Częstochowie.

